



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

W GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 245

Częstochowa, piątek 18 października 1946 r.

Rok II.

Przemówienie ministra Minca we Wrocławiu

Produkcję na Ziemiach Zach. zwiększymy o 50%

WARSZAWA (PAP). — W trzecim i ostatnim dniu zjazdu obradowały komisje. Po południu odbyło się zebranie plenarne. Przewodniczący komisji składali poszczególne sprawozdania. Po złożeniu sprawozdań zabrał głos rektor Akademii Górniczej, który podkreślił doniosłość rozwoju wszystkich gałęzi życia gospodarczego i kulturalnego na Ziemiach Odzyskanych.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił Minister Przemysłu Hilary Minc.

Minister stwierdził, że przegląd wyników osiągniętych na Ziemiach Zachodnich wykazał, że w ciągu ostatniego roku, dzięki pracy dokonanej na odzyskanych terenach, dokonaliśmy olbrzymego przewrotu w historii. Osiągnięto wyniki bezprzykładne w dziejach świata. W ciągu 1 — 1½ roku na te ziemie zostało przesiedlone 4 miliony Polaków, to znaczy więcej o milion, niż wynosi ludność Irlandii, więcej o milion, niż wynosi ludność Danii, a prawie tyle, ile wynosi ludność Szwajcarii.

W historii narodów odbywały się już wielkie kolonizacje, ale w jakże odmiennych warunkach. — Tu przybywali osadnicy do pustki, bez rezerw, bez narzędzi i pracy. Na ziemie te przyszedł polski chłop, osadnik i rzemieślnik. Z tym związane jest zjawisko rozpowierzchniania nowej własności oraz chłopa i rzemieślnika. Państwo dało chłopom i rzemieślnikom majątki, które stanowiły jego własność. A przecież, gdyby Państwo nie chciało, mogłoby tego nie czynić.

Osadnicy na Zachodzie nie są na utrzymaniu gminy lub Państwa, bo gmina i Państwo są biedne. Oni produkują, dają materiały. Nasz zjazd udowodnił ogrom pracy, przez nich dokonanej.

Te ziemie, które były w posiadaniu Niemców, były w ciągu dziesięcioleci ziemią, na której odbywał się proces odpływu ludności. W ciągu dziesięcioleci centralnym zagadnieniem Niemiec było, jak zapobiec odpływowi z tych ziem na zachód. Dla czego na tych ziemiach, gdzie trwał odpływ niemiecki w ciągu 11/2 roku dokonano przybytu 4 milionów Polaków? Dlatego, że otwarcie tych ziem dla polskiej migracji odpowiadało naturalnym tendencjom rozwojowym narodu. Był spór o wschodniej i zachodniej orientacji. Naród rozstrzygnął ten spór. (Długotrwałe oklaski). To oznacza, że zostało odniesione zwycięstwo. Posiadamy do Ziemi Zachodnich pełne prawa oparte na uzgodnionej decyzji podczłamek. Ale co by znaczyły nasze prawa, gdybyśmy umowę podczłamek nie przepięcztowali naszą pracą, wynikami naszej pracy. Można powiedzieć, że w tym roku odnieśliśmy wielkie historyczne zwycięstwo na drodze do wygrania pokoleń (oklaski).

My ludzie polskiego przemysłu mamy prawo być dumni z tego, że do tej wielkiej historycznej pracy myśmy się tak przyłożyli (oklaski), a jednak, czy można być pewnym, że te ziemie są nasze i na zawsze nasze?

Przecież my jesteśmy tylko średnim Państwem i to w dodatku ciężko dotkniętym przez wojnę. A podnoszą się głosy mocarzy świata, którzy protestują przeciwko tym naszym granicom.

Można być w sposób nieodwołalnie pewnym, że te ziemie są na zawsze nasze (oklaski). Dlatego, że wie-

dy, kiedy się mówiło: „Nie damy guzika od sukni”, wtedy robiło się wszystko, żeby wobec ciężkiej sytuacji międzynarodowej zostać bezsprzymierzeńców. A teraz robi się wszystko, aby na ciężką sytuację międzynarodową mieć zależną oporę sprzymierzeńców (oklaski). Dlatego, że wtedy robiło się wszystko, żeby zmarować wysiłki narodu, a teraz robi się wszystko, żeby ten wysiłek skoncentrować.

Rozprawiając się następnie o szeregach tu i ówdzie plotką o nowej wojnie i o rzekomym zagrożeniu naszym ziem zachodnich, Minister mówi: Za tą plotką stoją dwa znane nam oddawna czynniki. Pierwszy czynnik to obcy wywiad, który chciał by nas zastraszyć i przez to sparaliżować nasze wysiłki i drugi czynnik — to spekulacja, która chciała by wykorzystać niepokój i zdemorowanie dlatego, żeby zarobić na tym niepokój i spróbować nas ograniczyć z rezultatów naszej ciężkiej pracy.

Sytuacja tak się układa, że rozmaite mowy zagranicznych mężów stanu odbite przez złośliwą prasę i przez plotkę mogą jeszcze w Polsce spowodować wzrost ceny kilograma masy o 30 lub 50 zł, ale sytuacja układa się już tak, że żadne mowy nie potrafią przesunąć naszej granicy na zachód o 0.30 lub 50 metrów.

Taka atmosfera może być i musi być stworzona. Walka z obcym wywiadem, spekulacją, z liczeniem na to, żeby nas wywierać z równowagi i twórczej pracy, musi być podjęta i będzie wygrana.

Jeżeli chodzi o sytuację polityczną, budujemy nie na piasku, lecz na mocnym fundamencie.

Możemy planować, mamy wolną bazę do planowania. Przesłamiemy się spotykać na zjazdach Ziemi Odzyskanych tylko wtedy, kiedy te ziemie gospodarczo nierozłączone już będą ze starą Polską.

Jakie będą realne zadania w przyszłości? Realne będzie postawienie zadania przystępu do produkcji w przemyśle Ziemi Zachodnich w wysokości 50 proc. Będą przemysły, które w poważny sposób i na pewno przekroczą 50 proc. Naważniejszymi z nich to będzie węgiel i cukier. Trzeba żeby przemysł węglowy Ziemi Odzyskanych osiągnął w przyszłym roku produkcję 10 milionów t. zn. aby osiągnął prawie podwojenie produkcji w stosunku do tego roku i trzeba, żeby przemysł cukrowniczy osiągnął w przyszłym roku na tych ziemiach produkcję 150.000 ton cukru, t. zn. prawie podwojenie produkcji z ubiegłego roku.

W zeszłym roku mówiliśmy o obiekcie, na którym należy zogniskować całą uwagę i który ma wzmocnić wysiłek na Ziemiach Odzyskanych. Takim obiektem była państwowa fabryka wagonów we Wrocławiu. W tym roku mówimy już o paru szlenderowych budach, na których należy skoncentrować uwagę w roku przyszłym na Ziemiach Odzyskanych.

Jakie to będą obiekty? W przemyśle metalowych to winna być fabryka ciężkich obrabiarek dla kolei. Drugim obiektem w przemyśle metalowych powinna być państwowa fabryka silników w Paim Polu. Trzeci obiekt to hutnia szczecińska, czwarty obiekt to odbudowa fabryki Związłków Organizacyjnych „Rokita”, dawną A Morgana, która powinna dać podstawowe półprodukty o wartości 35 do 40 milionów złotych przedwojennych rocznie dla wyrobu peronu, mas pływających, barwników i farmaceutyków

Platy to wielki kombinat wełniany „Polska Wełna” w Zielonej Górze, który powinien dać miesięczną produkcję ponad 30 milionów butelek. Siódmy obiekt to zjednoczone zakłady butnicze w Piensku o produkcji w 1947 r. ponad 30 milionów butelek. Siódmy obiekt to odbudowa fabryki sklejek i płytek

stolarskich. To jest siedem głównych i szlenderowych obiektów budownictwa przemysłowego w 1947 r. na Ziemiach Odzyskanych.

Nie wystarczy rzecz jasna podać zadania planowe lecz trzeba przede wszystkim określić drogi wiodące do wykonania tych zadań planowych. W końcowym rezultacie o wyniku całej naszej działalności na tych ziemiach decydować będą ludzkie kadry. Widzę następujące najważniejsze zadania w tej dziedzinie.

W r. 1947, uwzględniając wzrost produkcji i uwzględniając dalsze wysiedlanie pracowników niemieckich, trzeba będzie nam w przemyśle na ziemiach zachodnich przystąpić do wysokości 60 tysięcy ludzi.

Jest to możliwe do zrealizowania. Można tych ludzi dostać z emigracji, z ludności niezatrudnionej wewnątrz kraju, przez przefiltrowanie zbędnych załóg w zakładach w starym kraju. — Liczba nowych robotników, którą ramy przed sobą stawiamy, jako zadanie do 1947 roku, jest liczbą względnie małą. Nasze zakłady przemysłowe na Ziemiach Zachodnich posiadają wielkie i poważne rezerwy siły roboczej. **Podniesienie poziomu kwalifikacji robotników zwolni od nowej produkcji dziesiątki tysięcy nowych ludzi.**

Massowe szkolenie i masowe zorganizowanie podniesienia kwalifikacji, to jest drugie zadanie, które stawiamy dzisiaj na zjeździe. Trzecie zadanie to jest zadanie, które mogliśmy streścić w jednym powiedzeniu: **dbałość o człowieka.** Jest rzeczą niewątpliwą, że te wyniki, które osiągnęliśmy na Ziemiach Zachodnich, osiągnęliśmy jednocześnie i równoległe z b. poważną poprawą stanu materialnego ludzi zatrud-

nionych na Ziemiach Zachodnich. **Czwarte zadanie, które stoi przed nami, to jest rozpoczęcie zorganizowanej akcji, mającej na celu stopniowe planowe przeniesienie nadwyżek siły roboczej ze wsi do miasta.** Można i trzeba będzie w 1947 r. tworzyć przy wielkich zakładach przemysłowych wzorowo zorganizowane internaty. Trzeba do tych internatów brać młodzież i wiejską i miejską, zapewnić jej ubranie, wyżywienie i rozrywkę. Trzeba ją związać ze swym zakładem, fabryką, uczyć ją fachu, jednocześnie zapewnić jej wykształcenie ogólne i obywatelskie. To jest nieodzowne z punktu widzenia ogólnego, a także z gospodarczego punktu widzenia. Trzeba, aby chłop zrozumiał, że istnieją możliwości poprawy strukturalnej nie tylko przez reformę rolną, ale przez stopniowe zabieranie zbędnych ludzi i my musimy to umożliwić mu i uprzystępnąć. — Trzeba sobie postawić na r. 1947 skromne zadanie, 25 — 30 tysięcy ludzi w internatach przemysłowych, jako młodzież przysposobienia przemysłowego. Z tego powodu na Ziemiach Zachodnich. **Trzeba powiedzieć to jasno i wyraźnie, że jeżeli zrobiliśmy to, cośmy zrobili w zakresie przemysłu w Polsce w ogóle, a na Ziemiach Zachodnich w szczególności, to zrobiliśmy to dlatego, że mieliśmy taką klasę robotniczą, jaką mamy i taką inteligencję techniczną, jaką mamy.** Trzeba zrozumieć, że nie było to łatwe dla inteligencji technicznej, bo ten nowy reżim, nowy Rząd, nowy ustroj, był dla niej nieznośny tysiącami znaków zapytania. Można teraz powiedzieć, że między czynnikami, które rządzą przemysłem, między inteligencją techniczną i klasą robotniczą nastąpiło b. poważne scementowanie. Nam nie wolno rezygnować z tego napięcia energii woli i myśli, które były osiągnięte w roku między pierwszym a drugim zjazdem przemysłowym. Nam trzeba te prace wznowić, a wtedy na 8-ci zjazd przemysłowy przyjedziemy z wynikami jeszcze większymi i jeszcze bardziej bijącymi naszych wrogów, niż na 2-gi zjazd przemysłowy.”

Po przemówieniu Min. Minca i długotrwałych owacjach, jakie mu zgotowali uczestnicy, wice-minister Rumiński, zamykając zjazd stwierdził, iż uczestnicy obrad rozjeżdżają się do domów z wytkniętym kierunkiem na nowy rok pracy. Odczytał on następującą rezolucję:

„Drugim zjazdem przemysłowy przesyła podziwieniem zasłużonemu pionierom przemysłu Ziemi Odzyskanych, którzy wykazali rozległą inicjatywę, ofiarny wysiłek i osiągnęli piękne wyniki pracy, a mianowicie: w Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu, w Cementowni w Grochowiecach, w Fabryce Silników i Zębatek Elektrycznych w Świdnicy, w Gluchoskiej Fabryce Papieru, Zaodrzańskim Zakładem Budowy Mostów w Zielonej Górze, zespołowi fabryk dolnośląskich w Nowej Soli, również górnikom, pracującym na Ziemiach Odzyskanych, z w szczególności z Zachodu, którym wyraża uznania za ich obywatelską stanowisko i wierzy, iż przykład ich poświęcenia Polaków, przeżyjących poza granicami kraju.”

Dokoła samobójstwa Goeringa

NORYMBERGA (PAP). — Naczelnik więzienia w Norymberdze kpt. Andrus nie może udzielić wyjaśnienia skąd Goering otrzymał truciznę. Podał on, że przed rokiem zabrano Goeringo-

dane przez komisję specjalną, która została wezwana do asystowania przy egzekucji.

Oficjalnie podano do wiadomości, że specjalna komisja złożona z oficerów armii amerykańskiej zbada sprawę samobójstwa Goeringa. Na czele komisji stoi oficer 3 armii amerykańskiej. Wyniki śledztwa będą zakomunikowane sojusznikom w Berlinie. Dotychczas nie określono nikogo w Norymberdze w związku ze sprawą dostarczenia trucizny Goeringowi.

NORYMBERGA. Przewodniczący wojskowej komisji amerykańskiej oświadczył, że trucizna, jaką otrul Goering, nie mogła być dostarczona mu ani przez żonę, ani też przez jego obrońców, mógł natomiast dostać ją przy otrzymywaniu posiłku względnie była ona w jego posiadaniu już od pierwszej chwili przebywania w więzieniu.

NORYMBERGA (PAP). — Podano do wiadomości, że wykonany został wyrok śmierci przez powieszenie na 10-ciu przestępcach wojennych. Egzekucja odbyła się w następującej kolejności: Ribbentrop, Keitel, Kaltenbrunner, Rosenberg, Frank, Frick, Streicher, Sauckel, Jodl i Seyss-Inquart. Komunikat specjalny, wydany przez specjalną komisję, delegowaną przez Radę Kontrol-

na do Norymbergi, posiada następujące brzmienie: „Wyroki śmierci wydane przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny w Norymberdze dnia 1 października 1946 przeciw niżej wymienionym



Frank po raz ostatni

przestępcom wojennym zostają wykonane w dniu dzisiejszym. Powieszani zostali: Joachim v. Ribbentrop, Wilhelm Keitel, Alfred Rosenberg, Ernst Kaltenbrunner, Hans Frank, Wilhelm Frick, Julius Streicher, Fritz Sauckel, Alfred Jodl, Artur Seyss-Inquart. Herman Goering po pełnił samobójstwo dnia 15 października o godzinie 22.45 czasu niemieckiego (23.45 czasu warszawskiego).

Premier Bawarii dr Wilhelm Hoegner i naczelny prokurator w Norymberdze dr Fryderyk Meisner byli obecni w charakterze urzędowym jako świadkowie narodu niemieckiego i oglądali zwłoki Goeringa.

Obca agentura

Proces Gazety Ludowej contra Roman Werfel

WARSZAWA (PAP). — Dnia 13 października Sąd Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P., Oddziału Warszawskiego przystąpił do rozpatrywania sprawy wniesionej przez redakcję „Gazety Ludowej” przeciwko redaktorowi naczelnemu „Głosu Ludu” — Romanowi Werfłowi.

Przedmiotem skargi był artykuł zamieszczony w „Głosie Ludu” z dnia 8 września r. b. pod tytułem „Obca agentura”, omawiający pierwszą reakcję „Gazety Ludowej” na znane antypolskie przemówienie Byrnosa.

Komplet sędziów stanowili: red. Dziekoński (przewodniczący), red. red. Niemyski i Wójcicki. Jako rzecznik oskarżenia występował red. Wagner. Z ramienia redakcji „Gazety Ludowej” występował red. Garczyński. Redaktor Werfła bronił poseł Bienkowski.

Na wstępie rozprawy przewodniczący red. Dziekoński proponuje stronom załatwienie sporu drogą pojednania, lub w inny, polubowny sposób.

Redaktor Garczyński („Gazeta Ludowa”) uzależnia to od wyrażenia, czy w stanowisku strony przeciwnej była intencja obrony osobistej. Redaktor Werfel składa następujące oświadczenie: „Stwierdzam, że artykuł mój, zaatakowany przez kolegów z „Gazety Ludowej” jest wyrazem mego głębokiego przekonania, które nie uległo zmianie, a raczej zostało pogłębione w ostatnich tygodniach. Stwierdzam, że nie odnosi się on osobiście czy indywidualnie do poszczególnych członków redakcji „Gazety Ludowej”, a odnosi się do kolektywu „Gazety Ludowej”, jako organu PSL, przeprowadzającego politykę tego stronnictwa, a ściślej mówiąc, przeprowadzającego politykę Mikołajewskiego kierownictwa PSL. W tym sensie powyższy artykuł w pełni podtrzymuję”.

Redaktor Garczyński prosi o przerwę w obradach, celem zajęcia stanowiska wobec oświadczenia red. Werfła. Przerwa przetrwała się dłuższą chwilę, po czym po wznowieniu posiedzenia red. Garczyński składa ze swej strony oświadczenie treści następującej:

„Zważywszy, że występujemy na tym terenie tylko osobiście, ja ko członekowi Związku Zawodowego Dziennikarzy — zważywszy, że w naszym rozumieniu Sąd Dziennikarski, jako sąd koleżeńcki nie może rozstrzygać innych spraw, jak osobiste — zważywszy, że red. Werfel oświadczył: „Stwierdzam, że nie odnosi się to osobiście, czy indywidualnie do poszczególnych członków redakcji „Gazety Ludowej” — uważamy, iż oświadczenie to stanowi dla nas wystarczającą osobistą satysfakcję. Danie wyrazu swym poglądom przez red. Werfła, nie dotyczy ce nas osobiście — nie może być rozpatrywane na tym terenie, a tym samym nie widzimy powodów dla zajęcia wobec niego naszego stanowiska. Wobec tego, w tym stanie sprawy, skargę naszą cofamy”.

Sąd ogłasza, że wobec wycofania skargi sprawa rozpatrywana nie będzie.

W niedzielę dnia 18 października o godz. 10-ej rano miała się odbyć przed sądem koleżeńskim Związku Zawodowego Dziennikarzy sprawa wniesiona przez zes-

pół redakcyjny „Gazety Ludowej” przeciw redaktorowi naczelnemu „Głosu Ludu” ob. Romanowi Werfłowi.

Już przed wyznaczoną godziną sala konferencyjna Zarządu Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” przy ul. Wiejskiej zapelniała się dziennikarzami i pisarzami. Sprawa bowiem zapowiadała się sensacyjnie.

Z szeregu artykułów, które ukazały się w „Głosie Ludu” przed rozprawą wynikało jasno, że ob. Werfłowi nie chodzi o stanowisko tego czy innego dziennikarza „Gazety Ludowej”, że nie chodzi mu nawet o zaatakowanie czy osobiste dotknięcie autora słynnego już dzisiaj strzeżenia mowy Byrnosa, które ukazało się w „Gazecie Ludowej”. Dla wszystkich było jasne, że będzie to proces wybitnie polityczny, że na lawie oskarżonych zasiądzie nie ob. Werfel, a „oskarżyciele” — Mikołajewski kierownictwo PSL.

Ze miało być właśnie tak, a nie inaczej świadczy i sam artykuł „Obca agentura”, który spowodował skargę zespołu redakcyjnego „pańskiej” gazety, późniejsza kampania prasowa prowadzona na łamach „Głosu Ludu”, a oświetlająca

ca kulisy polityki p. Mikołajewskiego, jak również zapowiedź, która ukazała się w przeddzień rozprawy, że na świadków obrony został powołany szereg wybitnych działaczy, politycznych, jak tow. Kłiszko — przewodniczący Klubu Polskiego PPR, tow. Rezek — sekretarz CKW PPS, poseł Rek — przewodniczący PSL Nowe Wyzwolenie, minister Józef Olewowski i szereg innych.

Sąd dziennikarski miał się stać jak to kilkakrotnie podkreślał „Głos Ludu” i jak słownie (czy jej się rzadko zdarza) pisze dziennik „Gazeta Ludowa” swego rodzaju trybunałem stanu, sądzącym o całokształt działalności PSL pod kierownictwem p. Mikołajewskiego i jego rozbiłającą i antynarodową linię polityczną. I tutaj zabrakło „Gazecie Ludowej” odwagi, nie chciała ona przed tym trybunałem stanąć. Wolą wycofać się na całej linii, Dziennikarze „Gazety Ludowej” dowoli raptem do wniosku, że skoro żaden z nich nie został osobiście zaatakowany... to niech o honor „Gazety Ludowej”, o honor polityki p. Mikołajewskiego bije się kto inny...

Ob. Werfel ze swej oceny politycznej się nie cofnął, stwierdził on, że artykuł zaatakowany przez

zespół „Gazety Ludowej” jest wyrazem jego „głębokiego przekonania, które nie uległo zmianie, a raczej zostało w ostatnich tygodniach pogłębione”.

Wynik sądu dziennikarskiego i wycofanie skargi przez zespół redakcyjny „Gazety Ludowej” nie zatłwia oczywiście meritum, istotnego sensu tej sprawy. Był to — jak stwierdza „Dziennik Ludowy” — „dyplomatyczny odwrot”. I to było właśnie największą sensacją tego niedzielnego dnia.

Sprawa ta została przed sądem dziennikarskim załatwiona. Opinią publiczną nie otrzymała jednak przez to formalne załatwienie zadośćuczynienia, którego oczekiwano. „I tu potrzebny jest inny — jak słusznie znowu podkreśla „Gazeta Ludowa” sąd i inny trybunał”. Istotnie sąd narodu o cenie p. Mikołajewskiego i jego działalności negatywną przypieczętuje w nadchodzących wyborach zadające ostateczną klęskę tym wszystkim, którzy rozbijają jedność narodu, działając tym samym w interesie tych, którzy chcieliby wziąć Polskę pod swoją kurtkę.

B. M.

Wystąpienia z PSL

WARSZAWA (PAP). — Z Poznania donoszą, że w ciągu ostatnich dni szereg wybitnych działaczy PSL opuściło stronnictwo, zgłaszając się jednocześnie do Stronnictwa Ludowego. Są to m. in.: Franciszek Greby, b. prezes PSL na powiat obornicki i Jan Szymurski, b. prezes PSL w Bukowie Górnym.

Zjazd Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W sobotę dnia 12 b. m. w sali obrad Komitetu Słowiańskiego przez Zarząd Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej min. H. Świątkowski otworzył drugą ogólnokrajową konferencję działaczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W składzie biorą udział delegaci oddziałów wojewódzkich i kół terenowych T-wa, przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych KCZZ, Polskiego Zw. B. Węgierski Polityczny, Zw. Nauki i Kultury Polaków, Zw. Samo Pomocy Chłopskiej i innych organizacji społecznych i młodzieżowych. Na sali obrad są również obecni przedstawiciele ambasady ZSRR.

W pierwszym dniu konferencji min. H. Świątkowski wygłosił referat p. t. „Słowianie, a idea pokoju”.

Wydalenie korespondenta francuskiego z Berlina

LONDYN (PAP). — Agencja Reuters donosi z Berlina, że korespondent agencji France Presse Jacques Souvairain, który ujął przedwczesnie postanowienie nadzwyczajnego posiedzenia Sądowej Rady Kontroli w Berlinie, na którym omawiane były podania o ulaskawienia skazanych przywódców hitlerowskich, został w piątek wydalony z Niemiec. Na rozkaz generała Koeniga, głównodowodzącego wojsk francuskich w Niemczech, został on pod eskortą odstawiony do granicy francuskiej. Souvairain musiał w przeciągu 2 godzin opuścić Niemcy. Souvairain zaprzestował przeciwko krótkim terminom, w którym został zmuszony do wyjazdu z Niemiec.

W kolach dziennikarzy zagranicznych w Berlinie uważają rozkaz generała Koeniga za nieprawniwi. Zdaniem dziennikarzy obowiązek dziennikarski polega na dostarczeniu ważnych wiadomości w możliwie najkrótszym czasie.

W sprawie aresztowania pracownika ambasady angielskiej

WARSZAWA (PAP). — Niektóre ograniczone agencje prasowe podały ostatnio wiadomość o aresztowaniu jednego z pracowników ambasady brytyjskiej w Warszawie. Dla uniknięcia nieporozumień w tej sprawie upewniamy jesteśmy do stwierdzenia, że aresztowany jest obywatelem polskim, nazywa się Wirgiliusz Wandan i był od dłuższego czasu poszukiwany przez władzę bezpieczeństwa jako bandyta, który dokonał wielu napadów z bronią w ręku. Wandanowi udało się pod zmienionym nazwiskiem wkradnąć się w zaufanie ambasady brytyjskiej, gdzie otrzymał posadę szofera. W chwili aresztowania Wandan skromił się na teren ambasady brytyjskiej, jednakże na próbie władz bezpieczeństwa został wydany przez ambasadę bez żadnych trudności.

Wybory samorządowe w Niemczech

BERLIN (PAP) Według doniesień, nadeszłych z Hamburga w godzinach popołudniowych, wyniki wyborów samorządowych w brytyjskiej strefie okupacyjnej dotyczące 4 tysięcy mandatów na ogólną liczbę 7,777, są następujące:

Chrześcijańscy demokraci — 2,221 mandatów i 5,389,608 głosów, socjal-demokraci — 1,422 mandaty i 5,059,265 głosów, komunistki — 75 mandatów i 1,051,647 głosów, liberalowie — 215 mandatów i 82,542 głosy, partia centrowa — 127 mandatów i 608,986 głosów, partia dolno-saksońska — 239 mandatów i 446,782 głosy, konserwatyści — 2

mandaty i 24,824 głosy, niezależni — 13 mandatów i 78,545 głosów. W Szwabii listy separatystyczne uzyskały 58 mandatów i 80,257 głosów. W Nadrenii nadreńska partia ludowa (separatystyczna) otrzymała 1 mandat i 69,275 głosów.

W powyższym zestawieniu zwraca uwagę znaczna rozpiętość między liczbą głosów i mandatów, co odnosi się do zastosowania specjalnego systemu reprezentacji proporcjonalnej. To właśnie sprawia, że partia komunistyczna, która po chrześcijańskich demokratkach i socjal-demokratkach,

uzyskała największą liczbę głosów, ma dotychczas jedynie bardzo niewielką liczbę mandatów.

Frekwencja wyborcza obliczana jest na 70 proc. wyborców.

BERLIN (PAP). — Organ amerykańskich władz okupacyjnych „Die Neue Zeitung” zamieścił zestawienie statystyczne, które przedstawia układ sił politycznych w Niemczech. Zestawienie to nie obejmuje wyników niedzielnych wyborów komunalnych, przeprowadzonych w strefie brytyjskiej i francuskiej.

Wedle tego zestawienia, układ sił politycznych w Niemczech przedstawia się następująco:

Chrześcijańscy demokraci otrzymali — 17,107,000 głosów, Partia socjal-demokratyczna — 11,266,000 głosów, Partia komunistyczna — 7,200,000 głosów, Stronnictwo Liberalno-Demokratyczne — 3,400,000 Bezpartyjni — 3,550,000 głosów.

Prasa niemiecka rozpoczęła już kampanię agitacyjną, w związku z wyborami samorządowymi w Berlinie, wyznaczonymi na 20-go października. Przypuszczają się, że CED (socjalistyczna partia jednolita), która posiada w samym Berlinie 120,000 członków, otrzyma znaczną większość głosów.

Ostateczne wyniki wyborów we francuskiej strefie okupacyjnej

PARYŻ (PAP). — Ogłoszone urzędowo oficjalne wyniki wyborów komunalnych przeprowadzonych we francuskiej strefie okupacyjnej, Chrześcijańsko demokratyczna Unia otrzymała 1,640,417 głosów, Socjal-demokraci 516,553, liberalni demokraci 194,568, komunistki 147,409, niemiecka partia ludowa 87,780. Frekwencja wyborcza wynosiła 74 proc.

Przemówienie prez. Trumana

NOWY JORK (PAP). — Prezydent Truman, przedstawiając trudności gospodarcze Stanów Zjednoczonych, w szczególności wielką wagę poświęcił kryzysowi w mięsieniu, szalejącemu obecnie w Stanach Zjednoczonych. Odpowiedzialność za brak mięsa, oświadczył prezydent — spada całkowicie na kilku członków republikańskiego kongresu, którzy w obronie swych egoistycznych interesów wależyli o zachowanie kontroli cen dla mięsa. Prezydent Truman w ostrych słowach potępił tych, którzy myślą katego-

riami milionów dolarów, a nie kategoriami milionów ludzi. Stwierdził on również, że polityka jego skierowana jest przeciwko tym, którzy sprzeciwili się realizacji programu Roosevelta. Prezydent podał również, że w Anglii i Francji konsumpcja mięsa jest niższa, niż w Stanach Zjednoczonych. Zapowiedział on zwiększenie importu bydła z Ameryki Południowej, zniesienie kwarantanny na bydło meksykańskie. Prezydent spodziewa się, że w ten sposób kryzys mięsny zostanie zażegnany.

Wystąpienie delegata Polski na konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy

MONTREAL (PAP). — Na konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy wystąpił jeden z członków polskiej delegacji Michał Musiał z przemówieniem, na którym poparł wniosek delegata francuskiego Jouxhaux o niedopuszczenie delegatów greckich do obrad. Musiał oświadczył, że obecna sytuacja w Grecji, w której ruch zawodowy jest prześladowany przez faszystów i monarchistów, jest sprzeczna z zasadami zawartymi w konwencji o między narodowej organizacji pracy. Delegaci greccy nie reprezentują wolnego ruchu zawodowego i dla tego nie mogą być dopuszczeni do obrad. Mówca wyraził przekonanie, że grecki ruch zawodowy odnieść zwycięstwo nad różnymi faszystem i przedstawiciele jego wrócić do międzynarodowych organizacji zawodowych.

stwa Traktorów i Maszyn Rolniczych 654 traktory przekazano państwowym nieruchomościom ziemskim. Do pracy w sierpniu b. r. użyto 3,776 traktorów, które według planu miały wyorać 205,834 ha w ciągu 82,334 traktordni. Na skutek pracy w godzinach nadliczbowych ilość traktordni zwiększyła się do 83,952.

Plan żniwny przewidywał ekscyzję 90,000 ha zbóż na Ziemiach Odzyskanych i 78,800 ha na ziemiach dawnych, z czego wykonano 98,748 ha na Ziemiach Odzyskanych (plan przekroczone) i 41,702 ha na ziemiach dawnych.

MOSKWA (PAP). — Radio moskiewskie podało do wiadomości, że na czele delegacji radzieckiej na Generalne Zgromadzenie ONZ stanął minister spraw zagranicznych Molotow. W skład delegacji wchodzi również: A. Wyszynski, F. Guslew, A. Gromyko, N. Nowikow.

WARSZAWA (PAP). — Z ogólnej liczby 4,480 egzemplarzy traktorów Państwowego Przedsiębior-

Ultimatum do kupców krakowskich

W piątek, 11 b. m. upłynął termin udzielony przez O. K. Z. Z. kupiectwu krakowskiemu do przywrócenia cen sprzed okresu ostatnich tygodni.

Z dniem dzisiejszym delegaci Związków Zawodowych, w porozumieniu z władzami, rozpoczęli kontrolowanie cen w sklepach, przy czym — w myśl odnośnych przepisów — sklepy są obowiązane posiadać rachunki za nabyty towar i uwidocznić ceny artykułów na wystawach. Związki Zawodowe zwróciły się

do spółdzielni, aby rozwinęły szereg akcji w kierunku zapotrągnięcia świntą pracy w artykuły pierwszej potrzeby oraz przemysłowe i handlowe po dostępnych cenach.

W piątek, 11 b. m. odbyła się w Krakowie druga konferencja w sprawie obniżki cen. Wzięli w niej udział zarówno przedstawiciele związków zawodowych i stronnictw politycznych, jak i delegaci Kongregacji Kupieckiej, cechów, spółdzielni „Społem” oraz przedstawiciele władz wojewódzkich i instytutów państwowych.

Sprawa odpowiedzialności niemieckich organizacji przestępczych

PARYŻ (PAP). — Francja zwróciła się do Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego z inicjatywą powołania międzynarodowej komisji ekspertów w celu opracowania procedury podlegnięcia do odpowiedzialności członków 4 organizacji hitlerowskich uznanych za przestępcze wyrokiem Trybunału wojny w Norymberdze.

O współpracę polsko - czeską

PRAGA. — Tygodnik partii socjalno-demokratycznej „Svet Prace” zamieścił w ostatnim numerze obszerny artykuł, w którym zajmuje się demonstracjami polskimi przeciwko mowie amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa. Tygodnik m. i. pisze: Rozumiemy w zupełności rozgorzyczenie, jakie zapanowało w Polsce po mowie Byrnesa, który przemawiając do Niemców, zapomniał powiedzieć o sześciolatnich cierpieniach polskiego narodu i o sześciu milionach jego zabitych, zapomniał powiedzieć, że cała generacja Polaków będąc musiała ciężko pracować, aby odbudować to, co furor teutonikus zniszczył. Należy ubolewać, że w Sztutgarcie ożywiony został rewizjonizm, na którego podstawie przed 13 laty budował Hitler swój program. Polska nie może podjąć dyskusji w kwestii swych granic. Jak z historycznego punktu widzenia, tak ze stanowiska bezpieczeństwa własnego i innych narodów słowiańskich polskie granice na Odrze i Nysie są oczywiste i sprawiedliwe. Dolina górnej i środkowej Odry, stercząca jako czolo paszczy wilka, była w rękach Niemców stała groźbą dla krajów czeskich. Rozstrzygnięciem poczdamskim, Niemcy utraciły starą bramę wypadową przeciwko czeskiej kolumnie a przez skrócenie granicy niemieckiej niemal o połowę, Czechosłowacja zwiększyła swę bezpieczeństwo. Odszykane przez Polskę ziemie przyjęły już polski charakter, ponieważ Polacy po trafili tam w krótkim czasie osiedlić przeszło 4 miliony swych rodaków. Kraje te stały się organiczną częścią republiki polskiej a historyczne rozstrzygnięcie poczdamskie nie może być

obalone i nie może stać się przedmiotem politycznych kalkulacji

PRAGA (PAP). — Dziennik „czeki „Svoboda”, omawiając na swych łamach ostatnią mowę Winston Churchilla, jego syna Randolpha oraz marszałka Smutsa stwierdza, że wszystkie to mowy dają Niemcom nową nadzieję na krwawy odwet, przede wszystkim w stosunku do narodów słowiańskich. Tych nadziei podsycających przez obydwu

Churchillów i Smutsa nie ukrywa prasa berlińska, która wzywa nawet do likwidacji wszelkiej konferencji pokojowych. Cytując słowa Marszałka Stalina i premiera rządu czeskiego, dziennik czeski pisze: „Jeżeli naród czechosłowacki ma stawić czoło przegrywającemu już teraz do skoku niemieckiemu niebezpieczeństwu, to rzeczą konieczną jest stworzenie wspólnoty wszystkich narodów słowiańskich, a przede wszyst-

kim z Polską. Musimy pokazać, że Polacy są naszymi braćmi, z którymi chcemy współpracować. Nie gdzie indziej, ale właśnie na Śląsku Cieszyńskim można ich przekonać, że sprawę tę traktujemy poważnie. Niebezpieczeństwo niemieckie istnieje nadal. Stworzyć więc na Śląsku Cieszyńskim atmosferę podaną dla jedności czesko-polskiej, a tym samym dla właściwej współpracy wszystkich narodów słowiańskich.”

Niemcy pod okupacją

Wykrycie tajnej organizacji niemieckiej

Berlin. — Policja kryminalna w Berlinie przeprowadziła rewizję w organizacji noszącej nazwę „Volna Komerwatywna, Demokratyczna Partia Rzeszy”, której kierownikiem był niejaki Ritter. Prasa komunistyczna zarzuca Ritterowi tworzenie tajnej organizacji. Obecnie wykryto, że Ritter był członkiem organizacji „Stahlhelm” oraz że tworzył skrajnie konserwatywną partię narodową.

Niemiecka agencja informacyjna

Berlin. — Sowietki; Zarząd Wojskowy udzielił licencji nowej niemieckiej agencji informacyjnej p. n. „Allgemeine Deutsche Nachrichtendienst”. Na urzędowości z tej rafcji, przedstawiciel sowieticki w płk. Gaspalowi odwieczył, że celmu Związku Radzieckiego w Niemczech jest pomoc w zaprowadzeniu nowego porządku demokratycznego oraz demacyfikacji i demilitaryzacji. Naród sowietki nie żywi dla narodu niemieckiego żadnych uczuć nienawiści.

Dyrektor nowej agencji Hansen wyraził przekonanie, że działalność tej instytucji będzie zawsze cechował duch pokoju.

Umowa handlowa między strefą radziecką i amerykańską

FRANKFURT. — Przed stawiciele strefy amerykańskiej i radzieckiej podpisali umowę handlową o dostawach ze strefy amerykańskiej do strefy radzieckiej ropy, bawelny i innych surowców. Szczegóły umowy opublikowano w tygodniowym sprawozdaniu wojskowych władz amerykańskich.

Policji niemieckiej nie wolno wchodzić do obozów żydowskich

„New York Herald Tribune” „Armia Stanów Zjednoczonych zakazała wczoraj, policji niemieckiej wchodzenia do obozów wysiedleńców żydowskich ze względu na szereg ostatnio wybuchłych starć między obu stronami. Prawo niemieckiej policji wchodzenia do obozów zostało zawieszane przed parą tygodniami, obecnie zaś uowym rozkazem Armia dorzuciła nowe restrykcje do ograniczonej władzy Niemców względem wysiedleńców. Zakazuje Niemcom zupełnie wchodzenia do obozów żydowskich. Armia oświadczyła, że do innych obozów wolno im będzie wchodzić również tylko z towarzyszeniem amerykańskiej policji wojskowej.”

Brak sił roboczych w Czechach

PRAGA (PAP). — W związku z katastrofalnym brakiem sił roboczych w rolnictwie w Czechach, władze czeskie zwróciły się do związku rolników z prośbą o pomoc przez dostarczenie 30.000 słowackich robotników rolnych.

Szwajcaria protestuje przeciwko propozycji anglo-amerykańskiej

BERN (PAP). — Prasa szwajcarska protestuje przeciwko propozycji wysuniętej przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, by Szwajcaria razem z innymi państwami neutralnymi przyznała się do udzielania pomocy Niemcom, Austrii i Włochom. Gazeta „De Lausans” twierdzi, że Szwajcaria gotowa jest pomóc całą duszą, ale pomoc ta musi być dobrowolna, nie przymuszona.

General Eisenhower bawił w Gorycji

RZYM (PAP). — Triesteński korespondent „Messagero” donosi, że amerykański szef sztabu general Eisenhower przybył do Gorycji. Wiadomość ta nie została potwierdzona urzędowo. Następnie Eisenhower udał się prawdopodobnie do Monachium w celu przeprowadzenia inspekcji wojsk amerykańskich.

Przesunięcie terminu rozprawy przeciwko b. komendantowi Oświęcimia

Przygotowania do wielkich procesów przeciw niemieckim zbrodniarzom wojennym są w toku. Najwcześniej — prawdopodobnie jeszcze w listopadzie — staną przed N.T.W. b. szef Generalnego Gubernatorstwa Buehler oraz Burgród. Rozprawa odbędzie się w Krakowie, ale termin jej nie jest jeszcze ściśle oznaczony, gdyż w ostatnich czasach odnaleziono na Dolnym Śląsku pozostałone przez Niemców archiwum, które zawiera ważne dla procesu dokumenty, dotyczące centralnej administracji G. G. i działalności G. Buehlera. Archiwum to jest obecnie dokładnie badane. W najbliższym czasie do Krakowa udaje się prokurator N.T.W. Cyprian celem ostatecznego przygotowania procesu.

Jak wiadomo, prokurator Cyprian wraz z prokuratorem N. T. N. Sawickim będą oskarżali nie tylko Buehlera, ale również b. komendanta Oświęcimia — Hoessa. Co do tego ostatniego, był już wyznaczony termin rozprawy w Katowicach na 5 w grudniu 13 listopada. Tymczasem zupełnie nieoczekiwanie nastąpiła nowa zwłoka, spowodowana wydaniem przez Amerykanów w ręce władz polskich większej liczby przestępstw wojennych, którzy powinni zasiąść na ławie oskarżonych razem z Hoessem. Tak jak w tej chwili sprawa przedstawia się, będzie to najwcześniejszy z dotychczasowych procesów. Prócz Hoessa, odpowiadają także przed N. T. W. jeszcze 100 członków gestapo, SS i personelu obozowego.

Wszyscy ci współoskarżeni transportowani są obecnie do Polski i trzeba będzie pewnego czasu, aby przewieźć przeciw nim dochodzenie i przygotować się technicznie do tak rozszerzonej rozprawy. Wszyscy prokuratorzy N. T. N. wraz z prokuratorem naczelnym Kurowskim wczm udział w tym procesie, który odbędzie się dopiero w styczniu.

Proces Fischera obejmie również znacznie więcej oskarżonych, niż to było początkowo zamierzone — z uwagi na wydanie przez sojuszników kilku dalszych wsoń pracowników b. gubernatora Warszawy. Proces rozpocznie się prawdopodobnie z początkiem grudnia. Będą w nim oskarżać Prokuratorzy N. T. N. Gacki, Siwierski i Sawicki.

Wreszcie na początek przyszłego roku, przewidziany jest proces Forstera, który prawdopodobnie odbędzie się w Gdańsku, gdzie już obecnie są w toku starania, dla uzyskania odpowiedniej sali i urządzeń technicznych.

Kobiety przeciwko gen. Franco

MOSKWA (PAP) — Na posiedzeniu Egzekutywy Międzynarodowej, Demokratycznej Federacji Kobiet, wiceprzewodnicząca Federacji i przewodnicząca antyfaszystowskiego komitetu kobiet radzieckich Nina Popowa, wygłosiła referat o przebiegu kampanii przeciwko reżimowi gen. Franco. Podkreśliła ona, że akcja protestacyjna przeciwko reżimowi faszystowskiemu w Hiszpanii, objęła organizację kobiece we Francji, na Węgrzech, w Rumunii, Tunisie, Australii, Norwegii, Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii w państwach Ameryki Łacińskiej, Anglii i innych państwach.

Dążenie do obalenia reżimu frankistowskiego w Hiszpanii — oświadczyła referentka — jest nie tylko obowiązkiem moralnym w stosunku do narodu hiszpańskiego i kobiet hiszpańskich, lecz jest niezbędnym aktem międzynarodowym, w imię wzmożenia pokoju i bezpieczeństwa.

Przedstawicielka Polski, wiceminister pracy i opieki społecznej

Eugenia Pragierowa, scharakteryzowała udział kobiet polskich w budowie nowej, demokratycznej Polski.

Przed wybuchem wojny — oświadczyła p. Pragierowa, wszystkie polskie organizacje kobiece znajdowały się pod wpływem tak reakcyjnych i klerykalnych. Obecnie mamy w Polsce organizację demokratyczną, jednoczącą kobiety wszystkich klas społecznych. Elementy reakcyjne w kraju i zagranicą starają się wszelkimi siłami osłabić i rozbić jedność demokratycznego ruchu kobiet w Polsce.

Międzynarodowa Federacja Kobiet powinna bezżitności demaskować manewry reakcji i dążyć do zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych.”

Referat w sprawach organizacyjnych i o stosunku Federacji do innych międzynarodowych organizacji kobiet — wygłosiła Dolores Ibaruri. W imieniu antyfaszystowskiego komitetu kobiet radzieckich Lidia Pietrowa zło-

żyła życzenia przewodniczącej Federacji Eng. Cotton z okazji 63-letnia jej urodzin.

Hirohito znał plan napaści na Syberię

TOKIO (SAP) — Radziecki prokurator przy Trybunale dla zbrodni wojennych na Dalekim Wschodzie przedstawił dowody, że cesarz Hirohito znał i akceptował japoński tajny plan z 1945 r. — plan natarcia na Syberię. Płk. Rosenblit, radziecki prokurator, przedłożył mianowicie pisemne zaświadczenie gen. Jun Usziroku, byłego zastępcy dowódcy japońskiego sztabu głównego, stwierdzające, że plan taki był przedłożony cesarzowi w marcu 1945 r.

Amerkański obrońca twierdził że zaświadczenie to nie powinno być uznane, ponieważ cesarz nie należał do oskarżonych w tym Trybunale.

Innego zdania był jednak Sir William Webs, australijski przewodniczący Trybunału, który do-

puszczając zaświadczenie generała japońskiego, orzekł, że „trudno jest powiedzieć, co jest niewłaściwie i nierzetelowe”.

PARYŻ (PAP) — Jak donosi z Tokio agencja France Presse, dowódcy amerykańskich sił okupacyjnych w Japonii, gen. Mac Arthur zaaprobował decyzję prokuratury japońskiej w sprawie nęciągania obwinionych o zbrodnie obrzy majestatu — wydawców dziennika komunistycznego „Czerwony Sztandar”. Komentując z tej okazji nowe stanowisko cesarza japońskiego w konstytucji, gen. Mac Arthur oświadczył: „Wszyscy ludzie są równi przed prawem i nikt w Japonii — nawet cesarz — nie będzie cieszył się żadną specjalną ochroną prawną.

W myśl nowej konstytucji cesarz staje się symbolem państwa, pozostawiającym władzy i autorytetu, politycznego.”

5 kategorii niemieckich przestępców wojennych

BERLIN (PAP). — Komisja koordynacyjna sojuszniczej rady kontrolnej opracowała nowe instrukcje, które będą obowiązywać we wszystkich 4 strefach okupacyjnych, dotyczące traktowania niemieckich przestępców wojennych, hitlerowców, militarystów niemieckich. Kategorie te są następujące: 1) Przestępcy wojenni, członkowie organizacji uznanych za zbrodnicze przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze. Osobom należącym do tej kategorii grozi kara śmierci lub dożywotnie więzienie i konfiskata majątku. 2) Wszyscy ci, którzy czynnie współpracowali w doświadczenia Hitlera do władzy oraz otrzymali z tego tytułu korzyści materialne. Do tej kategorii należą również militaryści, t. j. wyżsi oficerowie armii, marynarki i lotnictwa. Osobom należącym do tej kategorii grozi kara robót przymuszonych do lat 10. 3) Wszyscy czynni hitlerowcy nie należący do 2 poprzednich kategorii. 4) Członkowie partii hitlerowskiej, którzy nie brali udziału w zbrod-

niczej działalności partii. 5) Członkowie organizacji hitlerowskich, którzy nie brali czynnego udziału w życiu partii. Ostatnie te kategorie po pewnym czasie mogą otrzymać dokumenty, na podstawie których będą mogli brać udział w życiu politycznym demokratycznych Niemiec. 6) Uniewinnieni przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy Papan, Sechati i Fritsche zostaną przesłuchani oraz zaliczeni do jednej z 5 kategorii. Nowe to zarządzenie oznacza poza tym, że członkowie organizacji SA mimo wyroku Trybunału Międzynarodowego nie uznajęcego jej za organizację przestępczą, nie zostaną automatycznie wypuszczeni na wolność. Schuschnigg wybleła Papan, BRUKSELA (SAP). — W rozmowie z korespondentem dziennika „Libre Belgique”, były kanclerz Austrii Schuschnigg oświadczył, że rola Papan w Wiedniu była czysto wykonawcza, był on poprotem agentem swego rządu. Największą winą von Papanu polega na tym, że dopomógł Hitle-

rowi w dojściu do władzy. Gdyby nie von Papan, Hitler nie byłby nigdy został kanclerzem Rzeszy.

Odczyty, jakie Schuschnigg wygłosił w Belgii, dały powód w Brukseli oraz w Liege do ożywienia polemiki i różnych incydentów. Rada miejska miasta Brukseli zastanawiała się, czy nie zabronić tych wykładów. Na śróde zapowiedziany był wykład byłego kanclerza w Mons — górniczej i radcy miejscy, należący do partii socjalistycznej i komunistycznej, zgłosił w tej sprawie protest do burmistrza.

Paryż (PAP). — Agencja France Presse donosi z Brukseli, że b. kanclerz austriacki Kurt Schuschnigg, który wygłaszał szereg odczytów w miastach belgijskich, musiał opuścić Belgię na żądanie i wskutek manifestacji partii lewicowych. Odczyt w Charleroi został odwołany wobec zdecydowanej postawy belgijskich związków zawodowych.

Dziennik lewicowy „Drapeau Rouge” przypomniała smutną rolę jaką Schuschnigg odegrał w Austrii razem z Dollfusem, przesła-

dając beżitności austriackich socjalistów i komunistów i pisze, że „belgijskie partie demokratyczne protestują energicznie przeciwko antydemokratycznym i neofaszystowskim tendencjom, reprezentowanym przez Schuschniggą”.

W czasie odczytów Schuschnigg w Moll doszło do burzliwych demonstracji przeciwko niemu.

Co się dzieje z Fritschem?

NORYMBERGA (PAP). — Rozeszła się tu wiadomość, że Fritsche, ułaskawiony przez Trybunał Międzynarodowy, został ponownie aresztowany w czwartek rano. Prezydent policji niemieckiej w Norymberdze zaprzeczył jednak tej wiadomości. Fritsche był widziany podczas spaceru po Norymberdze w towarzystwie policjanta niemieckiego w cywilnym ubraniu. Według wyjaśnień władz policyjnych, Fritsche znajduje się „pod ochroną”. Powiada on „wobec ruchów w samej Norymberdze, nie wolno mu jednak opuszczać miasta i wszędzie musi mu towarzyszyć policjant niemiecki

Kronika miejscowa

Zgłaszacie miejsca kaźni i grobów ofiar hitleryzmu

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie zwraca się do Społeczeństwa częstochowskiego z prośbą o zgłaszanie miejsc, gdzie pochowane są zwłoki poległych członków ruchu podziemnego, celem ekshumacji do wspólnego grobu.

Zgłoszenia prosimy kierować do kancelarii Zw. ząku, przy ul. Kościuszki nr 14-a najdalej do 20.10.46 r.

Komunikat OMTUR

Organizacja Młodzieży TUR Komitet Miejski podaje do wiadomości swych członków, że zebranie organizacyjne odbędzie się w piątek dnia 18 października 1946 r. o godz. 18-tej.

Obecność wszystkich konieczna. Zarząd.

Kurs przygotowawczy do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich

Publiczna Szkoła Doksztalająca Zawodowa Nr. 2 podaje do wiadomości, że z dniem 15 października uroczamia skrócony 150 godzinny kurs dla eksternów. Na kurs mogą zgłaszać się kobyty ze wszystkich zawodów oraz mężczyźni z zawodu fryzjerskiego i fotograficznego.

Zapisu należy dokonać niezwłocznie w Kancelarii Szkoły, Garncarska 6/8, parter od godz. 8-mej do 15-tej.

Zebrańse poloznych

Zarząd Sekcji Poloznych zawiadamia, że w dniu 18 października r. b.

odbędzie się zebranie w lokalu Pow. Rady Zw. Zaw., II-ga Aleja nr 43, o godz. 14-tej.

Sprawy bardzo ważne, przybycie obowiązkowe.

Zabawa w Szkole Nr 15

Komitet Rodzicielski przy Szkole Nr 15, Narutowicza 19/21 dnia 19 b. m. o godz. 20-ej urządza zabawę taneczną, na którą uprzejmie zaprasza mieszkańców miasta Częstochowy. Bufet na miejscu, dobrze zaopatrzone i tani, orkiestra doborowa.

Dochód przeznaczony na remont Szkoły.

Tragiczny wypadek na Rakowie

Dnia 12 b. m. skaczący do biegnącego pociągu na Rakowie — Wit-

kowski Mieczysław, lat 19, zam przy ul. Okrzei 86 dostał się pod pociąg. Koła pociągu urwały nieszczęśliwemu rękę i głowę. Jak ustalono, Witkowski trudnił się kradzieżą węgla i podróbę swe odbywał dość często dla „przygotowania terenu” swych operacji.

J. Zagórski Aleja Wolności 68. K. Lembke, Raków, ulica Towiańskiego 7, tylko, od godz. 8 — 19-tej.

Ofiary

Ob. Proskurowski Alfred odpowiadając na wezwanie ob. Prańskieckiego Romana wpłaca zł. 1000 na orkiestrę 6 pp. walców do podtrzymania łańcucha ob. Grzywińskiego Włodzimierza i Szudrowicza Mieczysława.

Dyżury

Od 14 do 20 października włącznie dyżurnia następującej apłeki: Z. Monikowski, I Aleja 14.

Zaprzysiężenie rekruta miejscowego Pułku

W niedzielę, dnia 13 b. m. stacjonujący w Częstochowie Pułk Piechoty obchodził uroczystość przysięgi rekrutów.

Uroczystość rozpoczęła polowa msza święta, która celebrował ks. kapelan Stanowski. Po kazaniu, uroczystą przysięgę rekrutów przyjął Dódca Pułku mjr. Waryszak w obecności starostów: Grodzkiego i Powiatowego, plk. Kuprzy — dow. II-ej armii Warszawskiej por. Bartłomieczaka — zast. Dow. Pułku, posła Ziemiańskiego, przedstawicieli partii politycznych, delegacji młodzieży i społeczeństwa.

Do przejętą chwilą żołnierzy przemówił mjr. Waryszak, starosta Kazimierzczak i poseł Zentarski.

Starosta Kazimierzczak wyraził przekonanie, że świadomi swoich obowiązków żołnierze będą spełniać swoją powinność wobec Ojczyzny zgodnie z

honorom Polaka i żołnierza.

W dniu złożenia przysięgi, który termin zbiega się z rocznicą bohaterów skich walk pod Lenino. Poseł Zientarski-Janikowski złożył życzenia żołnierzom, by wszystkie swoje wysiłki skierowali w kierunku utrzymania pokoju, demokracji oraz suwerenności naszego Państwa.

Byliśmy następnie świadkami doskonałej defilady Wojska, gdzie powstawała na uwagę zwroty i nowe płaszcze i buty żołnierzy. Jednocześnie ubrani, do skonałe wyglądający żołnierze czyszy i oko obywateli, którzy nagrodzili ich rzesmit, mi oklaskami. Całością defilady dowodził mjr. Czyż, za wspaniałe wyszkolenie 6-cio tygodniowego rekruta należał się słowa uznania kpt. Kostanckiemu. Po ukończeniu defilady odbył się w „Polonii” obiad żołnierski, na którym byli obecni oficerowie i przedstawiciele Wład.

Ku czci pomordowanych w Rudnikach

W niedzielę 13 b. m. społeczeństwo Redzina i Rudnik oddało hold prochom dwudziestu niewinnych ofiar terronu niemieckiego z roku 1942.

Po Mszy św. uformował się pochód na cmentarz. Na czele pochodu za sztandarem i niesionym przez delegację młodzieży symbolicznym wieńcem cmentarowym szły szeregi działwy szkolnej, a za nią zespół orkiestry Fabryki „Redziny” ze sztandarem i pożarne straż o ochobnie z Redzina i Fabryki „Redziny” oraz rzesze miejscowego społeczeństwa. Przy bratniej mogile przybranej zielenia zaciągnęli straż harcerz. Nad mogiłą, przed którą stanęli w skupieniu zebrań oraz poczy sztandarowe, wygłosił podnieście przemówienie wiceprzewodniczący Komitetu Budowy Szkoły - Pomnika w Redzinach, ob. Jan Rydecki.

„Ja zbiorowa mogiła — powie dział m. in. ob. Rydecki — „kryjąca śmiertelne szesztaki niewinnych ofiar, woła wielkim głosem: Pamiętajcie! Pamiętajcie, że macie w narodzie niemieckim nieubłagane wroga, który zachłannym wzrokiem patrzy na granice Polski na Odrze i Nisie. Utrzymajcie za wszelką cenę te ziemie! Zagospodarujcie je tak, aby utrzymywana w nich przez wieki iskra

polskości rozszerzyła się w plomieni który oślepi i odstraszy wroga! Słubujmy, że podejmijemy ciężkie, lecz zaszczytne brzemie odbudowy Ojczyzny ze strasliwego gą spustoszenia wojennego. Słubujmy kuó naszą przyszłość narodową i gospodarza. Słubujmy nie zapomnieć tych, co oddali życie dla Ojczyzny, aby zapewnić jej lepszą przyszłość. Tym aktem pamięci niechaj będzie budowa Szkoły - Pomnika w Redzinach.”

Po przemówieniu ob. Rydeckiego orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Pochyliły się sztandary a młodzież szkolna złożyła na mogile symboliczny wieńiec cierniowy.

Następnie imieniem Komitetu Opieki nad Miejscami Kaźni i Grobami Ofiar Hitleryzmu, oraz Polskiego Związku b. Wzięńców Politycznych przemówił ob. Wojciech Felisiak z Częstochowy, który ry oddając hold pamięci niewinnych ofiar terronu hitlerowskiego, wspominał o strasliwych metodach okupanta mających na celu wyniszczenie narodu polskiego, o tysiącach takich mogił rozsianych po całej Polsce, o katorgach obozów koncentracyjnych i wypo wiedział życzenie, aby w Redzinach stanęła jak najrychlej Szkoła - Pomnik jako symbol pamięci

tych, co oddali życie za Wolność i Demokrację.

Na zakończenie uroczystości orkiestra odegrała marsz żałobny, po czym zebrani opuścili w skupieniu ducha cmentarz.

Na froncie walki ze spekulacją

Konsument także zawiął

Dnia 15-go bm. w gabinecie Prezydenta Miasta odbyło się posiedzenie, na które przybyli: przewodniczący Pd. Komisji Specjalnej, przedstawiciele kupców, piekarczy i rzeźników częstochowskich.

Tematem debat było zapobieżenie zwyczajnie cen na rynku. Ze strony ob. Prezydenta padł zarzut, że mimo dostatecznego uboju nierozgaczony — słonina na rynku ginie. Rzeźnicy winią o spowodowanie tego zjawiska tak handlarzy wywozjących słoninę i sztukę kapitałną na zachód, jak i konsumenta, który w niemych nieuzasadnionym popocho zakupuje obecnie o wiele więcej słoniny, niż normalnie.

Na konferencji zostaje ustalona, że każdemu nabywcy tuszszu rzeźnik będzie sprzedawał ilość ograniczoną, w przeciwnym bowiem razie już w godzinach rannych tuszszu zgine z za kontuaru, a następni konsumenci, nie mogąc go otrzymać, nie tylko odciedzą z niezadowoleni z obsługi, ale także nabiorą przekonania, że tuszszce są pochowane, bądź, że rynek ma ich za mało, a więc błędne koło, — znowu pocznie się gwałtowne poszukiwanie tuszszu — na zapas.

Rzeźnicy przewidują, że apetyty tuszszcowe konsumenta zostaną wkrótce zaspokojone i jak z żalem powiadają: „znowu tuszszce zalegnie nasze pwnice”.

W toku dyskusji nad cenami i podają innych artykułów spożywczych

jak: sól, mąka i ocet padają zarzuty w kierunku hurtowni, a to — P. C. H. i „Spolem”.

Artykułów tych na rynku nie ma na razie wiele, częściowo z winy hurtowni, a częściowo też z przyczyn natury technicznej, jak m. in. z winy utrudnionego transportu.

Spodziewamy się jednak, że wyrona nie poziomowy poputy i podaż tych towarów będzie kwestią niedługiego czasu.

Na ogół zebrani stwierdzają wyraźne zahamowanie zwyżki cen i nie przewidują, aby sytuacja miała się pogorszyć, perspektywy są raczej dobre.

Dowiadujemy się także, że spodziewany jest jeszcze w tym tygodniu wypiek chleba z mąki 80 proc.

Następna konferencja odbędzie się za tydzień, zdaniem bowiem kupców przez ten okres czasu zaburzenia na rynku winny ustąpić.

W toku dyskusji wszyscy potępiają spekulankie metody niektórych handlujących oraz niemych nieuzasadnionych obawy konsumenta, że dla niego — zabraknie, co wpływa na nieprzewidywany przez kupców wzrost poputy.

Gdzie ginie sól?

W dniu 15-go b. m. podczas rewizji przeprowadzonej przez pracowników Poddelegatury Komisji Specjalnej znaleziono w sklepie spożywczym Fejksa Nowaka, Warszawska 7, ukrytych sześć worków soli.

Spekulanta czeka surowa kara, na razie zostaj przekazany Milicji Ob.

Niezwykłe locum cielaka

Podczas rewizji przeprowadzonej przez funkcjonariuszy M. O. w mieszkaniu rzeźnika Janeczka na ul. Wolności 48 znaleziono pochodzące z nielegalnego uboju: jednego cielaka i 1/2 świni Obie sztuki były starannie ukryte w łózku, gdzie spoczywała choroba. żona Janeczka. Sprawa ob. Janeczka zajęła się Poddelegatura Komisji Specjalnej.

Niegodziwe zarobki prowadzą do więzienia

Dnia 12 b. m. został zamknięty na polecenie Poddcl. Komisji Specjalnej sklep „pożywcy Lucjana Woska przy Alei N. M. P. 29.

Lucjan Wosk, wykraczając bowiem przeciwko zarządzeniom trzymał w sklepie oraz sprzedawał makę pszenną.

Ob. Wosk nie poprzestął na nielegalnym handlu, ale zaprzagnął na nim widocznie porządną zarobek bo sprzedawał ją po cenie 70 zł. za 1 kg., która sami kupcy na zebraniu uznali za cenę niewspółmiernie wysoką.

Obecnie ob. Wosk przebywa w więzieniu.

Jak widzimy podjęto ostatnio mocną walkę ze spekulantami, którzy nie tylko pragną dorobić się kamieniem na niezamownej ludności, ale kompromitują także stan kupiecki, gdzie znany wielu ludzi rzetelnie pracujących i ogólnie szanowanych przez społeczeństwo.

Z ostatniej chwili

Kozuchowski aresztowany

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż poszukiwany przez Prokuraturę Sadu Okręgowego w Częstochowie Bugisław Kozuchowski, b. dyrektor Teatrów Miejskich w naszym mieście, skazany wyrokiem Sadu Okręgowego na dwa lata więzienia za popełnione nadużycia, a który zbiedz odprawiany do rozpraw przez milicjanta, został na skutek rozesłanych przez Prokuraturę listów gończych schwy-

tany i osadzony w więzieniu w Szczecinie.

Uwaga, inwalidzi wojenni!

Inwalidzi wojenni posiadający karty żywnościowe I-jej kategorii oraz karty „D” z miesiąca lipca b. r. zlożą je w terminie do dnia 19 b. m. w Sekretariacie Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Częstochowie.

Ludobójstwo przed sądem narodów

Z odczytu Prok. Siewierskiego

W ramach zamierzonych prac częstochowskiego oddziału Zrzeszenia Prawników Demokratów, przewidziana jest organizacja szeregu odczytów, które mają być dostępne dla publiczności, a obejmują szereg tematów społeczno-prawnych.

Na pierwszą taką prelekcję zaproszono Prokuratora Sadu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Narodu gadnienie t. zw. ludobójstwa.

Tematem odczytu pod tytuł. „Zbrodnie marze wojenni przed sądem” było zagadnienie t. zw. ludobójstwo.

Dość późno zrodził się w cywilizowanym świecie pogląd, że agresywnie rozpoczęta wojna jest zbrodnią.

Procesy zbrodniarzy Majdanka, Studoból, proces Greisera, Gblila, a wreszcie i norymberski — były zaakceptowaniem tego poglądu przez prawo.

Stare, znane światu od wieków czyżby miały wrzeszcze nowe sankcje prawne.

Musimy przyznać jednak, że dwie światowe wojny noszą zgola inny charakter, niż dawne „boje rycerskie” — gdyż je można obecnie nazwać, je-

sli Komisja Haska napiętnowała wojenne ekcesy, procesy dzisiejsze nie o ekcesach mówią, a o metodzie, zbrodniczym systemie wyniszczania masowe ludów.

Charakterystycznym jest fakt, że pierwsze znane wojenne okrucieństwo, to okrucieństwo Niemców — na naszych właśnie ziemiach, na ziemi kaliskiej, gdzie padły pierwsze bomby na miasto i ludność cywilną. Owym kaliskim bohaterem był major Preusker, który pierwszy znalazł się na liście zbrodniarzy wojennych. Proces bowiem Majdanka był już drugim tego rodzaju procesem. Znamy przede wód sądu, który toczył się przeciw 40-u (!) zbrodniarzom w Lipsku po pierwsze wojenne światowej. Warto przypomnieć, że z tych 40-u oskarżonych zostało skazanych 9-ciu (ani je dnej kary śmierci), z których to kilku uciekło i schroniło się — Odańsku.

Dopiero podczas drugiej wojny światowej, gdy Niemcy okazali swe zdolności zbrodnicze w całej pełni, świat zawrzał. Rządy państw najbardziej poszkodowanych wyśosowały apel do sumienia całego świata. Na razie

na tym apelu sprawa się kończy.

W jakimś czas potem gen. Sikorski przewodniczył konferencji piętnującej samą wojnę i sposób jej prowadzenia przez faszystowskie państwa. Następnie wreszcie z udziałem Wielkiej Trójki Konferencja Moskiewska, która wyłania Międzynarodową Komisję Zbrodni Wojennych, Komisja ta przy stepuje do wciągania zbrodniarzy wojennych na specjalne listy, które zostają następnie przedłożone Międzynarodowemu Trybunałowi w Norymberdze.

W statucie Trybunału znajdujemy wyszczególnienie trzech rodzajów zbrodni: 1) zbrodnie przeciw pokojowo 2) nadużycie sytuacji przewagi militarnej i wreszcie: 3) zbrodnie przeciw ludzkości.

Dr Rafał Lemkin, b. podprokurator Sadu Okręgowego w Warszawie, obecnie profesor na jednym z uniwersytetów amerykańskich staje się twórcą nowego określenia, tej zbrodni, zwąc ją — ludobójstwem.

Pod miłanem ludobójstwa prof. Lemkin rozumie zbrodnie godzące w olbrzymie zbiorowości ludzkie. Rozpoznawaniem tych zbrodni zajmują w Norymberdze, rozpatrując je stepstawa: po pierwsze: wojenne, jak — mordowanie, dręczenie, tak ludno-

ści cywilnej, jak i jeńców, zabijanie zakładników, grabienie, burzenie i niszczenie miast.

Drugi rodzaj zbrodni, za którą są dzeni odpowiadają przed Trybunałem, to zbrodnie przeciw ludzkości, a to: eksterminacja, niewolnicze podporządkowanie, prześladowanie z przyczyn rasowych, religijnych czy innych.

Te nowe, nieznanie dotąd oskarżenia zbrodni wojennych, napatykują na dwa rodzaje trudności, a to: trudności natury technicznej i, jak się wyraża Prokurator Siewierski — trudności natury psychicznej.

Oskarżenie nie mające za sobą precedensu, oskarżenie, gdzie nie wini się tylko człowieka, ale zespół i system, któremu on służył, napatyka nie kiedy na wiele trudności, tym więcej, że łączą się one także z nieproporcjonalnością oskarżenia wobec popełnionej zbrodni.

Jak sądzić i jak skazać ma sąd, przed którym staje niepozorny, szary człowiek Hoess — odpowiedzialny za śmierć 4 milionów ludzi.

Jak sąd ma sądzić komendanta koszurnego obozu, pełnomocnika Himmlera do „rozwiązania kwestii żydów ślaskich”, gdzie każdy z ludzi miał swój ograniczony czas istnienia na ziemi, tak więc: Żyd — 2 tygodnie. Ksiądz — 1 miesiąc, pozostałi — 3 miesiące.

gdzie krematoria nie mogły dotrzymać kroku komorom gazowym posiadającym wydajność — 48 tysięcy zagazowanych ludzi na dobę, gdzie wrzeszcze owe dwa tygodnie, i miesiąc, czy 3 miesiące życia cięższe były od samej śmierci. Dość powiedzieć na dowód strasznych zbrodni Hoessa, że w „jego” obozie na przebywających tam 400.000 ludzi — życie straciło 300 tys.

W toku procesów prowadzonych na terenie całej Europy, okazało się, że wielkich zbrodni dokonywali — maill ludzie, że, za śmierć milionów — winnych jest — kilkunastu.

Jednak owo uznanie za zbrodnie czynów dotychczas niesądzonych i za zbrodnie nie uważanych, będzie mocno ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy pragnęli dla interesów własnych dopuścić się netylko przestępstwa samej wojny, ale i przygotować wojennych.

Odczyt Prok. Siewierskiego, tak ze względu na interesujący temat jak i na osobę samego prelegenta, zgromadził bardzo wielu słuchaczy.

Należy się spodziewać, że Zrzeszenie Prawników Demokratów nie zaniedba swego planu, w którym przewiduje szereg następnych prelekcji.

Dr E. Borkowski

Nowy kodeks małżeński a poradnictwo przedślubne

Zagadnienia zdrowia, a głównie opieka nad zdrowiem, zwalczanie gruźlicy i chorób wenerycznych spotykają się dziś ze specjalnym zainteresowaniem rządu i społeczeństwa.

Zagadnienie to są ważne gdyż po stracie stosunku miły obywateli nie może my dopuścić do dalszych niemniej poważnych strat jakie może spowodować nieumiejętne, nieudolne i niewłaściwe podejście do tych spraw.

Opieka nad dziećmi, to nie tylko troska o zdrowie dziecka już narodzonego, lecz jest to także dbałość o to by one zdrowe przyszło na świat.

Wyrazem tej troski są pewne artykuły nowego prawa małżeńskiego, a mianowicie art. 7, który w punkcie 9-ym mówi: „Nie mogą zawrzeć małżeństwa ze sobą osoby, z których chociażby jedna dotknięta jest chorobą psychiczną — nawet w okresie przymiotności umysłu — niedorównowagi psychicznej albo otwartą gruźlicą lub chorobą weneryczną w stanie zaraziłym”.

Art. 24. w punkcie 9-ym stwierdza „Na żądanie jednego z małżonków sąd orzeka rozwód, jeżeli uważa, że względ na dobro niepełnoletnich dzieci nie stoi temu na przeszkodzie, oraz jeżeli stwierdzi stały rozkład pożycia małżonków w szczególności dlatego, że drugi małżonek cierpi na weneryczną chorobę zaraziłą dla małżonka lub potomstwa niebezpieczną”.

Dwa wyżej przytoczone artykuły nowego prawa małżeńskiego i mające się w ślad za nimi ukazać zarządzenia wykonawcze wprowadzą przymus lekarskich badań przedślubnych.

W komentarzach prawodawca w ten sposób uzasadnia te artykuły:

„W państwach demokratycznych naczelnym kryterium przy ocenie jakiegokolwiek instytucji prawnej jest interes ogółu”.

„Wymaga on zdrowej rodziny i zdrowego pokolenia do walki i pracy na rzecz narodu. Interes ten oraz ideaę z nim w parze wzięły do „dobrych” przyszych pokoleń stanowią winny decydujące kryteria... Na straży powyższego zakazu (Art. 7) stoi przepis, nakazujący (z chwilą nżkania się przepisów wykonawczych) stronom przed przystąpieniem do zawarcia związku małżeńskiego złożyć urzędnikowi stanu cywilnego świadectwo lekarskie, że przyszły małżonkowie nie są dotknięci wspomnianymi chorobami.

Rozpatrzmy słusność tych dwóch wyżej przytoczonych artykułów (7 i 24) w świetle teorii i praktyki żywejowej w odniesieniu do chorób wenerycznych.

Do schorzeń wenerycznych, które zagrażają potomstwu, w pierwszym

rzędzie należy kiła, w mniejszym rzędzie.

Kiła (syfiliś) jest schorzeniem zakaźnym, przenoszonym najczęściej drogą stosunku płciowego, schorzeniem, którego objawy ujawniają się dopiero w trzecim tygodniu po stosunku zakaźnym, w postaci niebolesnego, mniejszego lub większego owrzodzenia w miejscu wtargnięcia zarazka.

Schorzenie to nieleczona lub leczona niedostatecznie przechodzi przez różne stadia wysyppek skórnych, objawów ze strony tkanek, schorzeń poszczególnych narządów i organów, a w okresie t. zwanego utajenia człowiek istotnie chory bez badań pomocniczych (badania krwi) może być nawet uznany za zdrowego.

Kiła nieleczona lub leczona niedostatecznie jest groźna nie tylko dla najbliższego otoczenia, z którym się chory styka, ale także i dla potomstwa (o ile jest chora matka).

Keyes obliczył (cytuje za prof. Grzybowskim), że szanse zakażenia się kobiet, współżyczących z osobnikami kiłowymi mało lub zupełnie nieleczonymi są następujące:

a) spośród 13 kobiet współżyczących z osobnikiem, choroba każdego trwa nie dłużej od roku ulega zakażeniu 12 kobiet, a tylko 1 pozostaje zdrowa.

b) przy trwaniu choroby od 1 — 2 lat pięć kobiet spośród siedmiu ulega zakażeniu.

Należy przyjąć, że zakaźność nawet choroby nieleczonej lub leczonej niedostatecznie zmniejsza się w miarę postępu czasu; tym niemniej jeśli kobieta współżycze z osobnikiem nieleczonym przez czas dłuższy to nawet i w tych wypadkach gdzie od chwili zakażenia minął szereg lat zakażenie osoby zdrowej następuje częściej niż w 75 proc. przypadków.

A więc jeśli w małżeństwie jedna strona jest zdrowa, a druga chora lub leczona niedostatecznie to w 75 proc. przypadków nastąpi zakażenie osoby zdrowej.

Niebezpieczeństwo kiły potęguje jeszcze fakt, że kiła nieleczona lub leczona niedostatecznie przenosi się na potomstwo. Na podstawie dużych statystyk należy przyjąć że na 10 ciąż u kobiet chorych na kiłę w dwóch przypadkach mamy do czynienia z przedwczesnym porodem (poronieniem) dziećmi martwych, w dwóch przypadkach ze śmiercią dziecka w I roku życia, w czterech z urodzeniem dziećmi chorych, które pozostały przy życiu i tylko w dwóch przypadkach z urodzeniem dzieci zdrowych. We Francji według statystyk z roku 39-go

około 60 tysięcy dzieci umierało w łonie swych matek, a około 36 tysięcy między 1-szym a 15-ym rokiem życia z powodu pily rodziców, gdyż śmiertelność płodów i noworodków kiłowych równa się 59 proc. niekiłowych zaś wynosi niecałe 10 proc.

Małżeństwo osób chorych na kiłę z punktu widzenia polityki populacyjnej jest zbrodnią, a przestępstwem w stosunku do potomstwa, które z oznakami lub ze schorzeniem utajonym, ujawniającym się po latach przychodzi na świat.

Małżeństwo osób kiłowych w świetle powyższych danych nie jest już tylko sprawą osobistą dwóch osób, lecz stałe się zagadnieniem społecznym, gdyż a) obniża sily żywotne narodu przez zmniejszenie rozrodzności, b) obciąża społeczeństwo kosztami chorób, wymagających leczenia.

Kiła nieleczona lub leczona, niewłaściwie skraca czas życia.

Według danych niemieckich towarzyszów assekuracyjnych, opartych na podstawie materiałów i obliczeń z 54 lat, wynika, że 68 proc. osobników kiłowych nieleczonych nie dochodzi do przeciętnego wieku śmiertelności swego środowiska i zawodu, przy czym śmiertelność następuje najczęściej między 36 a 50 rokiem życia, czyli w okresie największej wartości użytkowej człowieka i w okresie, kiedy człowiek ten posiada najczęściej szereg obowiązków w stosunku do dzieci i rodziny.

To są trzy najpoważniejsze argumenty przemawiające za słusnością zakazu, zawierania małżeństw przez osobników kiłowych i nieleczonych lub leczonych niewłaściwie. Powtarzając: 1) możliwość i duże prawdopodobieństwo przeniesienia schorzenia na osoby, z którymi się współżycze 2) wydanie na świat pokolenia chorego, 3) skrócenie okresu życia, a więc niemożność osobistego wychowania i opieki nad tym potomstwem.

Drugim schorzeniem wenerycznym, które również winno być wzięte pod uwagę przy zawieraniu związków małżeńskich jest rzeżączka (tryper).

Rzeżączka jest schorzeniem zakaźnym, którego objawy ujawniają się u mężczyzn już w trzy dni po stosunku zakaźnym, u kobiet często uchodzą uwagi chorych przez bardzo długi czas.

Rzeżączka przenosi się z osobnika chorego na zdrowego niemal w 100 proc. przypadków na drodze płciowej, przy czym prawdopodobieństwo zaka

żenia się przy dłuższym współżyciu z osobnikiem chorym wyraża się cyfrą 100 proc.

Rzeżączka jest schorzeniem dzisiaj uleczalnym łatwo, nieleczona lub leczona wadliwie prowadziła do komplikacji (zap. najdłuż, zap. jajowodów) których następstwem była bezpłodność, Niemcy obliczają, że w latach między 1820 — 1930 rokiem roczne straty z powodu przebytej rzeżączki lub w czasie małżeństwa rzeżączki wyrażały się liczbą 40,000 nienarodzonych dzieci.

Jeśli sięgnęliśmy pamięcią wstecz, kiedy nie było wprowadzonego obowiązkowo zabiegu Credoego (zakrapla nie lapisu do oczu noworodków) to wówczas (1883) około 12 — 13 proc. noworodków zapadało na rzeżączkę z zapaleniem czoła, a w 60 — 70 proc. przyczyną dośd częściej wówczas ślepoty dzieci była rzeżączka ich rodziców.

Dziś jeszcze lekarze chorób kobiecych uważają, że w 80 proc. przypadków bezobustronne zapalenie jajników jest następstwem przebytej, rzeżączki. Przyczytem tu nie wszystko, ale najważniejsze powody, dla których każdy z wstępujących w związek małżeński winien zająć od strony drugiej, którą zaślubi, świadectwa zdrowia. Świadectwa te także nie usuną wszystkiego zła w tej dziedzinie, ale napewno zmniejszą jego liczbę.

Pisze na ten temat, gdyż liczba zachorowań na schorzenia weneryczne wzrosła w okresie powojennym i całej Europie, ba w całym świecie. Wzrosła i to wydanie także i w Polsce; na podstawie przeprowadzonej ankiety Izby Lekarskiej Województwa Śląsko-Dąbrowskiego, na Śląsku wzrosły przypadki rzeżączki w stosunku do czasów przedwojennych około 300 proc. Te cyfry winny być dla wszystkich groźnym ostrzeżeniem.

W następnym artykule zajmę się zagadnieniem „Czy choroby weneryczne są uleczalne”.

Jak działa Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa

Nadzwyczajna Komisja Mieszkania wa przyniosła ostatnio mieszkanią następującym obywatelom — przede wszystkim ludziom pracy:

57. Wilczyński Franciszek — Nr dz. 3724, pracuje M. O., ilość osób 5, zam. Kopernika 11 m. 3, otrzymał przydział. Kopernika 7/9 m. 3, ilość izb 3.

58. Bajerski Władysław — Nr dz. 3255, prac. Fabr. Warta, ilość osób 4, zam. Sosnowa 20 m. 7, otrz. przydz. Równoległa 30 m. 6, ilość izb 1.

59. Pawłowski Feliks — Nr dz. 911, pracuje M. O., zam. Okrzej 72 m. 8, otrzymał przydział Jasnogórska 108 m. 4, ilość izb 3.

60. Wróńska Matylda — Nr dz. 3729, pracuje Fabr. Zapalek, ilość osób 2, mieszka Asnyka 4, otrzymała przydz. Curie Skłodowskiej 7 m. 6, ilość izb 1.

62. Witkowski Jan — Nr dz. 3647, urzędnik, ilość osób 2, zam. Jasnogórska 21, otrzymał przydział Aleja Wolności 62 m. 11a, ilość izb 2.

63. Strużak Kazimiera — Nr dz. 238, robotnica, ilość osób 3, mieszka Dąbrowskiego 17 m. 18, otrzymała przydział B. Joselewicza 1 m. 28, ilość izb 2.

64. Jędruszek Władysław — Nr dz. 1700, gosp. domu, ilość osób 5, H. Wróńskiego 10 m. 24, otrz. przydział. Rocha 39 m. 2 i 3, ilość izb 2.

65. Hone Maria — Nr dz. 1700, robotnica, mieszka Rocha 39 m. 3, otrz. przydział Rynek Wieluński 46 m. 6, ilość izb 1.

66. Rozumek Kazimiera — Nr dz. 1700, mieszka Rocha 39 m. 3, otrzymała przydział Wieluńska 26 m. 2, ilość izb 2.

67. Ogonek Jan — Nr dz. 549, prac. M. O., ilość osób 4, mieszka Dźbów, otrzymał przydział Narutowicza 172 m. 2, ilość izb 2.

68. Dyrekcyja Teatrów Miejskich — Nr dz. 2934, otrz. przydział Najświę. Maryi Panny 19 m. 1, ilość izb 2.

69. Królka Maria — Nr dz. 2905, z Niemiec, ilość osób 7, otrz. przydział Rynek Wieluński 46 m. 6, ilość izb 1.

70. Grobelak Zygmunt — Nr dz. 2245, tokarz, ilość osób 2, mieszka Wieluńska 26, otrz. przydział Wieluńska 26 m. 21, ilość izb 2.

Kronika kielecka Utworzenie Miejskiego Komitetu Obyw. Odbudowy Warszawy

Na zebraniu p. P. O. K. pod przewodnictwem ob. Leona Strzembalskiego przy udziale asessorów ob. Walentyny Strzemiowej, Stefana Zielińskiego i mec. Ludwika Koprowskiego został wybrany Zarząd Miejskiego Komitetu Odbudowy Stolicy w następującym składzie: ob. ob. Wiceprezydent

Andrzej Potocki, Leon Strzembalski, dyr. Bolesław Waśkowski, Radosz, Edward Wołoszyn, Walentyna Strzemiowa, Stefan Zieliński, prof. Jan Mikoda, mec. Ludwik Koprowski, Stefan Zapart, Stanisław Marczewski. Utworzono sekcję propagandową, finansową oraz imprezową. (L. K.)

Eryk Maria Remarque

Kochaj swego bliźniego

Fragment powieści — przekład Władysława Krzemieńskiego

Wyszedł. Na chwilę zatrzymał się w bramie szpitala. Przed nim leżało miasto. Ulice... Ludzie... Widział ja teraz i widział niebezpieczeństwo, które cichało na niego. „Trzy do czterech dni” — myślał. Niewiele to a jednak wiek cały... Chciał szukać schronienia u kłobogosi z przyjaciół, lecz potem zdecydował się iść do hotelu.

Na drugi dzień o trzeciej był znów w szpitalu. Wiedział, że jeszcze sześć godzin życia Maril był jego. Sześć godzin, które wolno mu było spędzić przy niej. Nagle drzwi otwarto. Siostra stanęła w progu. Tym razem nie patrzyła na gofela.

— Przyjdź jutro, Maril! — Skierował się do drzwi. Siostra nie ruszyła się z miejsca. Gdy wyszedł zamknęła za nim drzwi. — Steiner znalazł się w korytarzu. Postąpił dwa kroki. Nagle usłyszał krótki ostrzy rozkaz: „Stać!” Zatrzymał się. Przed nim stało dwóch gestapowców z rewolwrami w rękach.

— Nazwisko? — Jan Huber. — Podejść do okna! Trzeci mężczyzna w mundurze policyjnym podszedł do niego. — Steiner — rzekł. — Poznaję go.

Mam nadzieję, że i ty mnie poznasz, co?

— Nie zapomniałem cię, Steinbreuner — rzekł spokojnie.

— Byłoby trudno. Dobrze, żeś wrócił. Zostaniesz trochę z nami. Many teraz piękne obokoi dla takich seccjalmacherów jak ty!

— Nie wątpię!

— Zalozę mu kajdanki. To, z ostrożności. Umarzyłbym z rozpaczy, gdyby nam jeszcze raz umknął. A teraz jazda! Idziemy!

W biurze policji politycznej Steiner postanowił mówić prawdę. Z kim się pan tutaj spotykał? — Z nikim. — Jakże pan ma do spełnienia zadanie? — Zadnie. — W jakiej organizacji politycznej pracuje pan zagranicą? — W żadnej. Gdybym przyjechał w jakiejś misji, umiałbym się ukryć. Nikt by mnie nie znalazł. Przyjechałem, by poznać się z żoną. —

— Dziś po południu będzie pan odesłany do obozu.

— Mam prośbę! — rzekł Steiner. — Dia was to nie. Dia mnie znaczy wiele. Zona moja jeszcze żyje. Doktor oświadczył, że najwyżej dwa, trzy dni. Zona moja wie, że jutro do niej przyjdzie. Gdybym do niej nie przyzedł

domyśli się wszystkiego. Nie proszę o litość lub łaskę dla siebie. Chcę tylko, by żona moja umiała spokojnie. Zatrzymajcie mnie jeszcze dzień, dwa tutaj i pozwólcie mi ją zobaczyć.

— Wykluczone. To nie leży w mojej kompetencji.

— Owszem. Może mnie pan zatrzymać dla ponownego przesłuchania. Może mi pan dać możliwość widzenia się z żoną i pozwolić się na to, że rozmowa może być dla pana interesująca. Plegiarka jest bardzo inteligentna osobą, prawda, panie komisarzu! Może słuchać.

— Sentymenty. Ani pan, ani żona nie macie nie do gadania.

— Ona nie wie wie, chce tylko, by spokojnie akonała.

— Nieraz pytałem pana o grupę Nr VII. Nie powiedziales. Tymczasem schwytaliśmy Mullera, Boesego i Weidforfa. Podaj nam pan dalsze nazwiska.

Steiner milczał.

— Jeżeli podasz nazwiska pozwolę ci zobaczyć się z żoną.

— Powiem pojutrze.

— Słowo!

— Tak. — Długie milczenie. — Zobaczymy, co się da zrobić!

Maria rzekła: „Nie proszę o litość lub łaskę dla siebie. Chcę tylko, by żona moja umiała spokojnie. Zatrzymajcie mnie jeszcze dzień, dwa tutaj i pozwólcie mi ją zobaczyć.” — „Wykluczone. To nie leży w mojej kompetencji.” — „Owszem. Może mnie pan zatrzymać dla ponownego przesłuchania. Może mi pan dać możliwość widzenia się z żoną i pozwolić się na to, że rozmowa może być dla pana interesująca. Plegiarka jest bardzo inteligentna osobą, prawda, panie komisarzu! Może słuchać.” — „Sentymenty. Ani pan, ani żona nie macie nie do gadania.” — „Ona nie wie wie, chce tylko, by spokojnie akonała.” — „Nieraz pytałem pana o grupę Nr VII. Nie powiedziales. Tymczasem schwytaliśmy Mullera, Boesego i Weidforfa. Podaj nam pan dalsze nazwiska.” Steiner milczał. — „Jeżeli podasz nazwiska pozwolę ci zobaczyć się z żoną.” — „Powiem pojutrze.” — „Słowo!” — „Tak. — Długie milczenie. — Zobaczymy, co się da zrobić!”

— Jestem i mogę zostać, jak długo zechce. Naprawdę! Ogłoszone amnestię.

— Mówisz tak, żeby mnie uspokoić.

— Nie, Mario. Wczoraj wyszło rozprawienie. Prawda, siostró! — Zwrócił się do siostry, stojącej przy oknie. — Jestem bezpieczny, prawda, siostró!

— Tak — odrzekła siostra niepewnie.

Widział jak oczy chorej zachodziły mgła. Nie miała już sił płakać. „To dobrze. To teraz już wszystko będzie dobrze... I teraz, kiedy najbardziej byś mnie potrzebowała, odechodzę... Muszę...”

— Nie, Mario... Nie odejdziesz ode mnie.

— Chciałabym móc wstać i iść z Tobą.

— Pójdziemy. — Patrzył na nią. Twarz szara. Ciało bledne, wychudłe. Widać przez nos straciła blask. Patrzył i nie widział. Czuł tylko, że oddycha jeszcze i wiedział, że do ostatniego tchnienia była mu wierna, oddana... jego Maria, jego młodociana, jego szczęśliwa.

Zapadał mrok. Ciemność kładła się na ścianach. Z korytarza słychać było od czasu do czasu lekki, prowokacyjny kaszel Steinbreunera, który stałe dawał znać o sobie. Maria oddychała coraz trudniej. W końcu dech zamilkł... Zamilkł cicho, jak lagodny wiatr uśpiony na falach cichych jezior. Steiner trzymał jej rękę. Czuł jak

ciepło życia umyka z nich stopniowo i marł z nią razem. Kiedy powstał, był wyjęt z pokoju, był to już tylko jakiś obcy, pusty mechanizm, posiadający ruchy człowieka. Rzucił siostrze obietnicę spojrzeniem i wyszedł. W korytarzu natychmiast zajął się nim Steinbreuner.

— Czekam na ciebie przeszło trzy godziny — rzekł. — Bądź pewien, że ci to odpłacę!

— Niezgodę innego się po was nie spodziewam!

— Stul mordę, draniu! Jak gadasz do mnie! I za to ci zapłacę. Będziesz plakał krwawymi łzami, kanareczku. Już ja się specjalnie sobą zajmę.

Schodzili ze schodów piątego pietra. Steiner, Steinbreuner i młody gestapowiec. Wcześor był piękny, cichy. Wielkie okna klaki schodowej, bięgnące prawie od stropu aż do podłoża stopni — otwarte były szeroko.

— Będę miał dużo czasu dla ciebie — gaworzył Steinbreuner wesoło. — Knąż się umyślnie przezeń do obozu. Całe życie będziesz mnie pamiętał. Od rana do późnej nocy.

Steiner skinął głową, zatopiony w myślach. Schodzili ze schodów i w chwili, gdy zbliżyli się do otwartego okna Steiner całą silą ciała pchnął swego oprawcę w kierunku okna. Skoczył na niego i obaj przez otwarte okno spadli w przesłone ulicę.

KONIEC

Z walnego zebrania miejscowego Związku Muzyków Zawodowców

W dniu 6 b. m. w lokalu Instytutu Muzycznego, odbyło się walne zgromadzenie miejscowego Związku Muzyków Zawodowców.

Na zebraniu przybył z ramienia władz miejskich nac. B. Stala. Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności zarządu i wyrażeniu mu absolutnego oraz zapoznaniu się z nowym statutem, przesyłanym przez zarząd główny, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prof. E. Makosza, prof. T. Wawrzynowicz, prof. M. Zawadzki, L. Jelonkiewicz, prof. M. Modrakowska, M. Raczynski, J. Morzykowski. Komisję rewizyjną stanowią: prof. Borowiecki, prof. Chętkowski, St. Krajeński, L. Sąd koleżeński: dyr. L. Wawrzynowicz, prof. St. Jarzelski, prof. Dziadulewicz, W. Rychter, St. Eppeler.

Troską nowego zarządu będą stałe za biegi o polepszenie bytu zrzeszonych członków, podniesienie ich poziomu fachowego i ogólnego, a nadto uzyskanie odpowiednich funduszy na zorganizowanie i rozwinięcie życia muzycznego dla społeczeństwa częstochowskiego, a nade wszystko dla klasy pracującej.

Aby zadaniu temu sprostać, obecny zarząd usunął w możliwie szybkim czasie usunął zasadnicze przeszkody, t. j. doprowadził do stanu używalności salę Miejskiej Orkiestry Symfonicznej, która w tej chwili na koncertach i poranki muzyczne nie nadaje się wymaga bowiem gruntownego remontu i niezbędnego umeblovania.

Sekretariat miejscowy się przy ul. Dąbrowskiego 16 (front), czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 15—16.30. Członkowie zrzeszeni będą posiadali legitymacje wystawione przez Związek; w tym celu złożył w sekretariacie po 3 fotografie.

Odczyt w Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Okręgowym w Częstochowie

W ramach prac Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Okręgowym w Częstochowie wygłoszony zostanie przez adw. Idźkowski Mieczysław bezpłatny odczyt p. t. „Prawo małżeńskie“ w dniu 17 października r. b. (czwartek) o godz. 19 w sali nr 3 Sądu Okręgowego w Częstochowie przy ul. Raclawickiej 2/4.

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI

Dziś, w czwartek, 17 bm, o godz. 19:15 przedstawienie zawieszono.

„PŁACÓWKA“ B. Prusa widowisko w 5 obrazach z powieści „Obszar przemysłowy“ Opawia sceniczna W. Wagnera scenografia i reżyseria Erysarda Wasilewskiego.

Przedstawienia te zostały zorganizowane przez Dyrektora Teatru i Wydziału Świasty i Kultury Zarządu Miejskiego w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym dla szkół powszechnych, średnich i wyższych. Bilety na te przedstawienia do nabyć po jednolitych najniższych cenach 9 zł w Wydziale Obszaru Kultury Zarządu Miejskiego, Dąbrowskiego 7.

„H A S T O“ w Częstochowie. PORANEK PIĘŚNI CHORAŁNEJ z udziałem sopranistki Zofii Winich z Pawlikowskiej.

W niedzielę 19 b. m. o godz. 19:30 w podniebie się w Teatrze Wielkim w Częstochowie Poranek Pięśni Chorałnej w wykonaniu słynnego Krakowskiego Towarzystwa „HASTO“.

TEATR KAMERALNY „ICH CZWORO“ G Zapolskiej dla świata pracy.

Dziś, w czwartek, 17 bm, o godz. 19:15 przedstawienie „Ich czworo“ G Zapolskiej dla świata pracy.

Program kinowy

Kino „Wolność“ - Wielki artystyczny film morski, produkcji angielskiej. „Sanderling“ - Powieści sensacyjnej o godz. 18:20. Kino Teatr - Film p. t. „O 6:30 wieczorem po wojnie“, początek seansów 16, 18 i 20-ta.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

12 Szyjniek - 19:05 Delonka połudn. 12:20 Wad gospodarcze 12:35 Duety w tryo Irenej Gadejskiej (sopran) i Janiny Hupertowej (mezzo-sopran).

zaka muzykę 17:50 „Odbudowlany Warszawa“ 17:55 „Ze świata radia“ 18:00 Kwiecień światła 18:10 Andrzej Hyciacka p. t. „Jesień“ w opr. Stanisława Zamborskiego, 18:30 Recital muzyki jęz. polskiej 18:40 Nruka przy głos. 18:40 Audycja słowno-muzyczna p. t. „Wspomnienia z sal koncertowej“ w opr. prof. Łukasiewicza, 20:02 Dziennik wieczny 20:30 „Nasze pieśni“ w wyk. Romualdy Zambrzyckiej, 20:45 Stuchowski „Wanda“ w wykonaniu Cypriana Norwida, 21:10 Koncert rozrywkowy, 21:45 Kwadrans przy 22:00 „Pokrzywy nad Brdą“ 22:15 Koncert orkiestry tanecznej P. R. 23:00 Ostatnie wiadomości, 23:20 Program jutro, 23:30 Muzyka taneczna, 23:55 Skróty ostat. wiad. 24:00 Hymn.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

3 ci dzień ciągnięcia II klasy 48 loterii

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 438451-5057	399 478 534 547 736
43393.	935 6122 182 220 371 398 477 495
Wygrane po 50.000 zł. NrNr 15015	746 880 966 7054 265 454 499 640
99589.	322 955 856 8193 199 392 390 432
Wygrane po 20.000 zł. NrNr 38874	462 466 608 870 9127 415 436 468
43515 87669 93311.	608 806 810 902 961 939 0037 318
Wygrane po 10.000 zł. NrNr 23361	353 429 569 640 850 11124 135 251
25933 29181 39471 80439.	251 315 475 591 756 12266 40 503
Wygrane po 5.000 zł. NrNr 36114	574 955 957 10309 290 219 298 505
6805 7750 10021 27886 67320 70117	530 570 577 588 628 897 926 14037
84616 87293 93111 98174 99809.	039 358 840 926 1573 198 286 403
Wygrane po 2.000 zł. NrNr 126674	734 774 878 16125 145 233 248 392
14938 26053 30300 31703 41988 45938	523 574 582 657 727 818 929 17016
52831 62942 64786 70282 71746 74765	170 320 501 538 619 673 710 728
98834.	798 18009 044 362 370 417 512 519
Wygrane po 1.500 zł. NrNr 30334	699 746 190014 155 247 412 762 815
7046 219 15913 16508 17142 33564	893 915.
597 34980 35396 450 38052 308 404 418	20065 193 245 308 612 658 784 915
48403 43264 44908 46283 408 56190	21028 127 186 301 331 406 501 618
52632 61071 785 63098 65147 785	768 871 959 990 22038 066 089 211
67630 69586 749 913 74130 605 79335	170 351 625 741 970 990 23074 153
407 82988 83536 84957 85976 86008	125 283 327 423 436 446 477 552
192 870 90930 91277 896 92685 910	24125 260 322 622 803 880 998 25153
96243 97952 99313.	2219 534 622 667 688 833 843 929 945
Wygrane po 1.000 zł. NrNr 2738	26244 260 457 543 666 735 874 27710
5273 454 6434 7232 487 645 689	751 775 881 998 28044 327 359 463
11565 814 986 12106 471 14605 684	473 583 586 753 871 29019 069 110
14929 335 309 701 12776 1540 20150	743 863 946 975 30097 107 259
375 690 680 911 21036 742 2220 257	353 437 493 576 578 599 997 3119
372 953 23157 304 536 2447 26093	291 350 435 468 478 646 752 778 839
843 27208 270 29355 30234 31817	891 901 32109 134 172 230 268 391
783 32127 470 33000 122 429 34245	448 481 527 821 868 991 999 33010
250 649 657 35158 91 37802 812	060 103 119 126 208 305 314 479
38679 39266 359 529 637 702 886	489 489 496 711 809 840 865 875 903
40216 383 567 41013 516 551 42041	930 3401 084 097 135 198 243 254
404 43096 142 144 225 508 575 611	263 309 383 565 590 594 634 658
820 983 44025 698 736 824 991 45187	790 818 848 937 960 35042 255 471
660 825 970 979 46095 452 556 704	485 585 627 650 802 829 848 916 951
48003 117 425 911 49451 894 61274	36043 084 099 100 14 1201 410 412
5006 927 53175 647 826 54010 758	417 688 856 874 946 977 37015 020
55096 56094 102 114 258 306 510	048 112 134 235 364 524 550 613 726
968 58671 854 59015 056 510 621	38061 292 242 456 484 493 497 587
600 730 60255 368 632 61203 396	354 732 735 737 782 836 913 938
433 639 62047 439 63319 922 64422	39098 162 177 209 405 488 559 611
698 65899 66516 785 933 67023 68699	654 704 708 727 787 788 798 805
69561 70074 259 862 71069 089 945	931 959 939 40101 192 335 431 455
72850 73597 76977 990 77410 968	497 641 664 732 783 801 826 871 930
78071 523 79002 274 687 555 80426	934 937 984 993 41043 062 090 098
442 8123 828 82906 83180 236 712	102 132 358 422 452 458 608 717
907 84547	786 796 955 965 42274 285 297 314
500 529 87059 264 349 546 676 88022	328 340 359 368 459 688 671 883 957
89393 931 90222 736 894 91234 501	300 657 112 158 174 303 377 390
92778 787 93562 714 954 94803 732	452 467 484 514 601 671 4492 201
175 96768 96920 887 759 97295 558	382 408 417 454 460 483 590 717 746
847 99101 379 380.	353 862 976 998 45004 079 14 195
Wygrane po 250 zł z II-go dnia	294 333 396 427 439 499 688 778 943
NrNr 39 212	950 46072 156 202 218 367 368 372
234 251 491 546 627 681 776 987	454 488 513 517 530 582 627 655
984 1012 153 174 547 604 822 2072	680 700 834 47019 119 146 172 175
179 383 533 656 935 3119 646	259 383 526 566 649 684 708 760
740 834 4014 91 142 263 853 351	48018 027 064 113 129 169 313 313
847 99101 379 380.	551 515 587 591 597 619 723 744 910

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł z II-go ciągnięcia podany będzie jutro

SPORT

Częstochowskie aktualia

CKS po zwolnieniu na rzecz Stradomia Czarnieckiego i Welcola doznał dalszego osłabienia, drużyna jego bowiem opuścił Kłuk, który zasilił jeden z klubów Śląskich.

Zawieszono klubowe Borowieckiego zastąpi w bramce Skry Kusimierki. Jak wiadomo grać ten odznacza się wielką odwagą wkraczania w akcje przeciwnika i doskonałą orientacją.

Druga niedziela mistrzostw naszej A-klasy przyniesie w Częstochowie mecze Stradom - CKS przy Kolejowej - WKS Wieluń. Skra wyjeżdża do Radomska, gdzie spotka się z beniaminkiem A-klasy - Czarnymi.

Ludwików kieckie nie przyjechał ub. niedzieli na zawody bokserskie z CKS-em, tłumacząc się pozostawieniem mu zbyt mało czasu na przygotowanie (ca 2 tygodnie): władze bokserskie ażeby Ludwików wysłać wiodliwym i wyznaczyli ponowny termin spotkania na 3 listopada br., a rewanż nastąpi 10 listopada.

W nadchodzącym sezonie bramka

zremi drużyny hokejowej CKS-u będzie Widula.

Turniej piłkarski miast Radom - Kielce - Częstochowa odłożony został do roku następnego.

Na terenie naszym powstają dwa nowe kluby sportowe - przy fabryce latekac „Elektrody“ oraz przy Urzędzie Pocztowym.

Spotkanie bokserskie Ludwików - CKS odbędzie się dnia 3.XI r. b. najprawdopodobniej w Cyrku Państwowym Nr 1, którego pełen inicjatywy dyrektor ob. Tomski wykazuje także zrozumienie i przychylność dla sportu.

Chorążki Roguski doskonali kierownik Pływali Miejskiej i propagator sportu pływackiego, lekkoatletyki oraz gier ręcznych nosi się z zamiarem opuszczenia Częstochowy, zmuszają go bowiem do tego warunki materialne. Byłoby to niepowetowaną stratą dla naszego sportu - czy nasz władze sportowe nie mogły by dać chor. Roguskiemu możliwości życiowych?...

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 2 (5), 9 (2) i 10 dekretu z dnia 10.XI.1946 r. o zmianie i ustaleniu tonu i nazwy (Dz. Ust. Nr 510 poz. 310) Starostwo Grodzkie w Częstochowie podaje do wiadomości, że decyzją swą z dnia 2.X.1946 r. Nr A-3872/46 orzekło zmianę dotychczasowego imienia ob. Sursy Ferenc o Wofla i Chawy-Frynty z Chętkowskich małżonków Birenawczy, nr 30.1888 w Radomsku, z zamieszkałej w Częstochowie, przy ulicy Jasogrodzkiej 19 z „Sursy“ na „Stanisława“.

Częstochowa, dnia 2.X.1946 r. Za Starostę: (-) Mr F. Patrzyk. PAP 3742

ZAWIADOMIENIE

W dniu patrona malarzy św. Łukasza zostanie odprawione nabożeństwo w kościele św. Anny w Cz. dnia 18 października o godzinie 10, na które zaprasza członków i sympatyków. Zarząd Cechu. PAP 3682

Z GUBY

Unieważniam skradzione dowody: legitymacje służbowe wyd. przez Głd. Apolaczy w Lublinie, Kona karte wyd. przez Starostwo Powiatowe w Klechach na nazwisko Pietrzyk Michał. K. 83

Unieważniam zgubione dowody jesteru w sezonie roku, karte rejestracyjną wydaną R. K. U. Kiel. o. konnarki wydaną Magliński Klek, na nazwisko Jan Wawrzyniak. K. 84

Zgubione dowód kolejowy wyd. przez DOKP Łódź Nr 4954 na nazwisko Samieł Stanisław. PAP 3719

Zgubione orzeczenie Nr 192 z dnia 11.11.1946 r. wyd. przez Włd. Głd. PUB w Klechach L. d. 070/45 na nazwisko Omanski Władysław. PAP 3722

Unieważniam zgubione legitymacje wyd. przez Włd. Spółdzielni w Częstochowie na nazwisko Klepaczki Kazimierz. PAP 3726

Zgubione karte rejestracji wojskowej wyd. przez RKK. Częstochowa na nazwisko Szymanski Wacław. PAP 3727

Zgubione zwolnienie z obozu jeńców, zaświadczenie rejestracyjne, oraz zaświadczenie rejestracji rowerowej wydane przez Urząd Gminy Weglowice na nazwisko Tokarski Franciszek, zam. w Wesołowicach. PAP 3734

Zgubione karte rejestracji wojskowej, karte repatriacyjną, zameldowanie z gminy Partyznicze na nazwisko Dworajski Bolesław. PAP 3721

Skradzione legitymacje P.P.S., legitymacje M. O., zaświadczenie z partyzantki ze Związku Partyzanckiego, karte rowerową, karte rejestracji wojskowej wyd. przez RKK. Częstochowa na nazwisko Wyszowski Leon. PAP 3729

Zgubione torobki z dowodami na nazwisko Ferbak Zofia. Prośba o zwrot dowodów i torobki. Mostowa 9. PAP 3718

Zgubione karte rejestracji wyd. przez RKK. Radomsko na nazwisko Grossek Stanisław. PAP 3716

Zgubione dowód osobisty wyd. przez gm. Będzin na nazwisko Piątek Stanisław. PAP 3715

Zgubione karte rejestracji wojskowej wyd. przez RKK. Płotków w Częstochowie na nazwisko Władysław Władysław. PAP 3728

Zgubiono portfel z dowodami

na nazwisko Romaniński Piotr, oraz pieniędza, Prośba o zwrot dowodów. Żwirna 14. PAP 3732

Zgubiono portfel z dowodami na nazwisko Polys Władysław, Prośba o zwrot Focha 47/49. m. 4. PAP 3733

Zgubiono książeczkę: Ubezpieczalni Społecznej, Grzegorzewki Zygmunt. PAP 3744

WOLNE POSADY

Potrzebna zaraz młoda dziewczyna do posług domowych i sprzątanin w sklepie. Zgłaszający się ze świadectwami 2-ga Aleja 20. 22. PAP 3642

Potrzebna zdolna ekspedientka z brzozy kolonialnej natychmiast. Warunki dobre. Zgłoszenia: Plac Daszyńskiego 6 i ma S. Kabiniski. PAP 3676

Krawcowa zdolna potrzebna na wyjazd do Gliwic. Zgłoszenia: Na rutnicza 85 Miłczarek. PAP 3670

Potrzebny chłopiec do koni. Częstochowa, Rynek Wieluński 35. PAP 3729

Potrzebna pomoc domowa młoda przy sklepie. Częstochowa, Piastowska 147 Stradom. PAP 3691

Państwowe Zakłady Mechaniczne „Metal“ w Częstochowie poszukuje od zaraz: Kierownika Elekrowni Władysław, Kierownika Wydziału Zakupu i Zbytu, polsiad. Jasnogórską 6, brzozy metalowej, urzędnicą z kwalifikacjami na referenta w Wydziale Zakupu i Zbytu, inżyniera do Wydziału Walcowal. Technika z praktyką planowania fabrycznego, kierownika z wykształceniem magistra inżyniera fabrycznego. 2-oh subuczelnicy, rutynowaną maszynistkę oraz krawki zdrowych, silnych, młodych i chętnych do nauki. PAP 3731

Gospoia z dobrym gotowaniem potrzebna zaraz. Kościuszki 14. m. 2. PAP 3711

Stacja P.K.S. w Częstochowie poszukuje wykwalifikowanego technika samochodowego na stanowisku kierownika Stacji Obsługi. Zgłoszenia w biurze P.K.S. Al. 30.M. Panny 14. w godz. 9-12. PAP 3731

Potrzebna panienka ze średnim wykształceniem. Radomsko, Al. Wolności 10. PAP 3745

Potrzebna dziewczyna do dziecka. Narutowicza 7. m. 11. PAP 3749

Potrzebni zdolni szwalnicy krawcicy. Częstochowa. Warszawa 14. Czesław Bała. PAP 3738

Potrzebna pomoc domowa. Garboliczkiego 6/8. m. 4. PAP 3737

POSAD POSZUKUJĄ

Urzędniczką rutynowaną obecną z wszelką pracą biurową poszukuje osoby na kilka godzin dziennie. „Głos Narodu“ „Sanderlinga“. PAP 3684

Wykwalifikowana siba biurowa z dupletną praktyką zmian poszukuje Zgłoszenia do PAP pod „T. G.“. PAP 3685

Ciesielnicę zręczną wędliniarzką poszukuje pracy. Wiadomość PAP 3684

Młoda osoba pracy do niemieckiego w Radomsku. Prośba 18 m. (Ostani-Grocz). PAP 3717

Fryzjer poszukuje pracy. Oferty PAP „Fryzjer“. PAP 3729

SPRZEDAŻ

Przedsiębiorstwo Handlowe i ogrodnictwa domowego sprzedam. Wiadomość tel. 11-94. PAP 3688

Tapicer poleca: gotowe tapczany otomany, kozetki. Narutowe cz. 44. PAP 3693

Dla bielnicy luksusowe auto sprzedam. Al. 30 Nirowa tel. 22-51. PAP 3668

Fortepian duży w dobrym stanie na sprzedaż, wiadomość w godz. 14-15, Raclawicka 12/21. PAP 3643

Sprzedam męskie i damskie futro, kolarzy karakulowy, piec zamawiający. Kilińskiego 3, m. 10-prawo otoczone. PAP 3712

Róża szlachetna, krzewiaste, drzewka, jabłonie i wiły poleca. Wł. Pierzchała Ogrodnictwo Wyszewski tel. 24-23. PAP 3735

Tapczany, otomany, kozetki, fotel na skądzie i na zamówienia poleca P-m „E. Chwaszowski“, Ślaskiego 17. PAP 3736

Potrzebna pomoc domowa, stała. Zgłaszający się w Fmie Beki Kabinizy

Ekonomista radziecki o światowej sytuacji żywnościowej

MOSKWA. — Ostatni numer czasopisma „Nowoje Wremia” przynosi artykuł znakomitego ekonomisty radzieckiego prof. Wargi o światowej sytuacji żywnościowej, w którym autor analizuje przyczyny głęsi grożącej krajom Europy i Azji, które brały udział w ostatniej wojnie.

„Mimo złego urodzaju lat ostatnich w wojujących krajach Europy konty mentalnej — pisze autor — nie byłoby głodu na świecie, gdyby w krajach, które nie zostały spustoszone przez wojnę wykorzystano całkowicie wszystkie możliwości produkcji żywności oraz gdyby istniejące zapasy żywności rozdzielono prawidłowo w skali światowej. Właśnie tego niema jednak w świecie współczesnym”.

„Autor charakteryzuje następną sytuację żywnościową w zbogaconych przez wojnę Stanach Zjednoczonych i Kanadzie — gdzie nawet w czasie wojny aresztowano farmerów za podwyższenie produkcji pszenicy w o-bawie przed zniżką cen na produkty rolnicze. Dla mezoów stanu USA i Kanady — pisze prof. Warga — niedopuszczenie do ewentualnej zniżki cen produktów żywnościowych jest bez porównania ważniejsze, niż życie milionów ludzi b. sojuszników wojen-nych”.

W czasie, gdy wiele milionów lu-dzi pozbawionych jest dosłownie ka-walka chleba, — czytamy dalej w czasopiśmie — w Stanach Zjednoczo-nych olbrzymie zapasy pszenicy idą na pokarm dla bydła”.

Po przytoczeniu danych statystycz-nych autor stwierdza: „Nie byłoby głodu w Europie, gdyby władze a-merykańskie i kanadyjskie skłoniły były do zachęcenia lub choćby tylko do zezwolenia na rozszerzenie pro-dukcji pszenicy, lub też gdyby zabro-miono karmić pszenicą bydło i pedzić z niej spirytus”.

„A więc stwierdzić można — pisze dalej autor — iż bez względu na to co jest przyczyną głodu światowego Stanów Zjednoczone mogłyby w każ-dym razie łatwo zapobiec tej klęsce, nie żądając żadnych ofiar od własne-go narodu. Nie można przecież uwa-żać za oiarę niewielkich ograniczeń zbyt wielkiego spożycia mięsa. Nie ulega żadnej wątpliwości, że na kra-ju tym, który wzbogacił się w czes-nie wojny cięży moralny obowiązek okazania pomocy innym narodom, które były ofiarami faszyzmu, wal-czyli ofiarnie i zwyciężyły wspólnie go wroga, który zagrażał istnieniu”.

Dymisja rządu w Islandii

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutersa z Reykjavik dnia 5 października parlament islandzki ratyfikował umowę, która pozwala Stanom Zjednoczo-nyim nadal korzystać z lotniska w Keflavik. Dla komunikacji lotniczej pomiędzy USA a amery-kańskimi wojskami okupacyjnymi w Niemczech. Na znak prote-stu ministrowie komunistyczni w rządzie koalicyjnym zgłosili swo-ją rezygnację.

W oczekiwaniu premier islandzki Thors podał się do dymisji wraz z całym gabinetem. Prezydent Islandii Bjornsson prosił mini-strów o dalsze pełnienie obowią-zków aż do czasu utworzenia no-wego rządu.

Demonstracje w Egipcie

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Kairu, że w związku z wyjazdem premiera Sidky Paszy na rokowania do Londynu odbyły się demonstracje studentów przeciw premierowi. Około 300 studentów zorganizowało pochód, który przeszedł ulicami miasta, nawołując robotni-ków do strajku demonstracyjnego przeciwko wyjazdowi premie-ra Sidky Paszy do Wielkiej Bry-tanii. Policja rozprędziła demon-strantów, przy czym kilkunastu studentów zostało rannych.

Gen. Eisenhower w Trifeście

RZYM (PAP). — Gen. Dwight Eisenhower przybył do Triestu. Generał Eisenhower dokonuje in-spekcji amerykańskich sił zbroj-nych w Krainie Julijskiej.

wszystkich milujących wolność na-rodów, w tej również liczbie Stanów Zjednoczonych”.

„Kola rządzące Stanów Zjednoczo-nych mówią dużo i chętnie o swej od-powiedzialności w stosunku do pozo-stałego świata. Po zakończeniu woj-ny prowadzą one taką politykę, jak-gdyby upoważnione były do kontroli nad losami całej ludzkości. Usiłują one bez ceremonii wtrącać się do spraw całego świata, starając się narzucić swą wolę innym w sprawie rządów w Trifeście, żeglugi na Duna-ju, flości imigrantów żydowskich, wpuszczonych do Palestyny, układu handlowego między Szwecją i ZSRK, techniki wyborów w Bułgarii i ilo-ści stronnictw w Polsce. Oświadcza-ją one, że odpowiedzialne są za sytu-ację wewnątrz i polityczną w Chi-nach za aktywa szterlingowe kolonij angielskich, za poziom taryfy prewencyjnej wewnątrz Imperium brytyjskiego itd.

„Zarazem jednak nie poczuwają się one do odpowiedzialności za to, że miliony byłych ich sojuszników w wojnie przeciwko Niemcom i Japonii głodują, podczas gdy Stany Zjedno-czne posiadają aż nadto produktów rolniczych, karmią nimi bydło, pedzą z nich spirytus lub też po prostu niszc-zą”.

„Nikt nie neguje tego, co uczyni-ły Stany Zjednoczone dla złagodze-nia sytuacji w Europie drogą sfinanso-wania UNRRA. Jednakowoż z wy-powiedzi prasy amerykańskiej wyni-ka jasno, że amerykańskie kola rzą-dzące czyniły to, kierując się okre-ślonymi przesłankami politycznymi. Obawiali się one, że głód doprowad-zić może do nieporządku, do chaos-u” — stanowiąc on będzie „niebez-pieczestwo dla cywilizacji zachod-niej”. Dlatego też działalność UNRRA związana była jak najczęściej z okazy-waniem poparcia elementom reakcyj-nyim w odpowiednich krajach. Najjas-

krzymym przykładem tej polityki jest Grecja, gdzie dostawy żywno-ściowej UNRRA stanowiły poważny środek w rękach reakcji”.

„W Stanach Zjednoczonych był w tym roku świetny urodzaj. A więc w roku 1946 - 47 mogłyby one jeszcze łatwiej niż dotychczas zapobiec brako-wi chleba w Europie. Ale już teraz widać jasno, że wpływy kola ame-rykańskie będą próbowały korzystać z wytworzonej sytuacji po to, by wycierać presję polityczną na kraje, nie mające chleba; by ingerować w sprawy wewnętrzno-polityczne tych krajów, by narzucić im swą imperia-listyczną wolę”.

„W słowach polityka amerykańska pełna jest humanitaryzmu, pocur-cia odpowiedzialności, bezinteresowno-ści. W czynach usiłuje ona wyko-rzystać swe możliwości w interesie własnej ekspansji i dla rozwoju swych wpływów na imie państwa”.

Fryderyk Chopin

W 97-mą rocznicę zgonu

Co dzień powiększa się odległość w czasie, dzieląca nas od tych lat, w których żył i tworzył Fryderyk Cho-pin. Ale sztuka jego, zamiast oddalać się od nas, zamiast stawać się nam obcą, jest nam tak samo bliska jak była przed laty.

Jest to właściwością każdej sztuki prawdziwie twórczej, sztuki z ducha poczętej, sztuki istotnej, nie kombinowanej w pracowni, nie wymyślonej przy zielonym biurku. Sztuka taka będąc wyrazem wyczystszych ele-mentów ujętych w piękną formę zachowuje siłę; trwa; trwa przez wieki. Przemija piękno rzeczy śmiertelnych jak mówił Leonardo da Vinci, lecz po zostaje piękno sztuki.

Młody Chopin, rzucony przez los na teren wspaniałego wówczas Pa-ryża, koncentrującego w sobie wszy-stko niemal, co świat miał najwybit-niejszego w dziedzinie sztuki i myśli, przeszedł przez wir różnych prądów, obok wszelkich wielkości ówczes-nych, — podobnie jak Mickiewicz — nie zatracał nic z siebie, pozostają-cy tym, czym był, nie poddając się wpływom żadnej mody, żadnego po-wiewu.

Chopin wiedział i czuł czym jest sztuka, wiedział też czym jest on sam, Fryderyk Chopin. I oto wtedy, gdy wiew czasu odsunął w zapome-nienie różne, wielkości ówczesne, gdy ów wiek osunął bladością sztukę za-dawałby się mocną żywą w bar-wach, budującą jeszcze przed pół wie-kiem entuzjazm, sztukę takich Mey-erbeerów, — muzyka Chopina, o-ganiczającą się niemal wyłącznie do barwy jednego tylko instrumentu — fortepianu, żyje i promieniuje blaskiem pełnym, równie mocnym jak w chwili swego powstania.

Fakt ten, zastrzeżeń i wątpliwości nie budzący, nwinien nasunąć koniecz-ność analizy i wyciągnięcia właści-wych wniosków tam, gdzie zatracca się w pogoni za modą - zdolność o-biektywnego rozróżnienia tego co jest ziarnem, a co zaledwie plewa. Pisano o Chopinie dużo i będzie się pisało jeszcze napewno bardzo wie-le. Zazwyczaj każdy autor — poza szczególnymi biograficznymi — wkladał w muzykę Chopina to, co sam w niej widział, stąd znaczna rozbież-ność w sądach, a jeszcze bardziej w określeniach, jeśli chodzi o utwory Chopina.

Jednym z licznych nieporozumień, dokoła Chopina krążących, jest rze-kona „ludowość” jego muzyki. Zana-dto wielkim jest Chopin, by trzeba było dodawać do niego etykiety ma-jące w danej chwili specjalne znacze-nie.

Niewątpliwie — temu nikt nie prze-czy — Chopin w latach swego dzie-ctwa i wczesnej młodości stykał się z polską pieśnią ludową. Poezja pieśni ludowych, rytmów tanecznych najpewniej wpływała na kształtowa-nie się jego duszy, jego miłości do kraju, jego fanatycznego przywią-zania do Polski i rodaków, mimo, że miał ojca Francuza.

Z tej duszy polskiej i z tego ducha

polskiego powstała muzyka oczywi-ście polska. Jako taka ma ona, tam zwłaszcza gdzie Chopin wypowiadał się w tanecznych formach polskich, elementy ludowe. Nieraz ukryte poza zasłoną stylizacji, często zaś (w ma-zurkach, mniej w polonezach) wystę-pujące wyraziście. Ale są to — w skali całokształtu twórczości Chopina — raczej epizody. Myślę, że przy pod-zieleniu właściwym pojęć: polsko-ści i ludowości, nie będzie trudnym znaleźć odpowiedniego dla muzyki Chopina określenia.

— Pomiedzy trzecią a czwartą go-dziną w nocy 17 października mija 97 lat od chwili, kiedy serce Chopi-na, bić przestało. Było, to serce mło-dego jeszcze zaledwie 29 i pół lat li-czącego, człowieka. W swym — jak-że krótkim — życiu Chopin — mimo bynajmniej niełatwych warunków by-towania — stworzył długi szereg u-tworów, w których geniusz polski wypowiedział się w przepięknych formach poprzez geniusz artysty. Jak nie może zginąć i zaniknąć ge-niusz naszego narodu, tak nie może umrzeć muzyka Chopina.

Mimo, że Chopin jest nam w swo-jej sztuce bliski, niewiele spośród nas zna dokładnie choćby daty waż-niejsze z życia mistrza. Podajemy je w rocznicę dzisiejszą pokrótce przy-najmniej.

Chopin Fryderyk — Franciszek u-

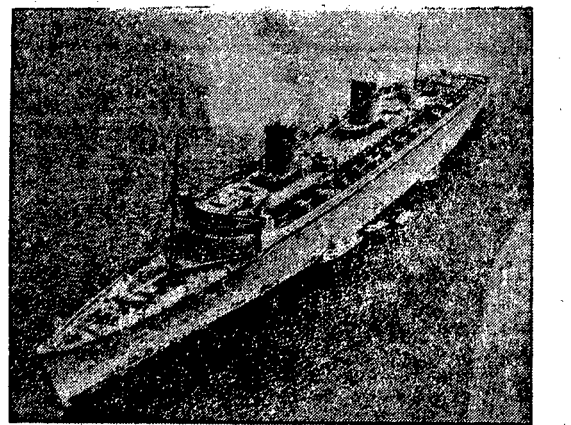
rodził się w Żelazowej Woli niedale-ko Warszawy w pobliżu Socha-rczewa 22 lutego 1810 roku. Dziś dzie-ki wioletniemu wysiłkom i wielbielił sztuki Chopina, ostatnio zaś Instytu-tu Fr. Chopina, Żelazowa Wola jest otoczona opieką i należy do państwa.

Geniusz Chopina objawił się, jak się to często u muzyków zdarza, bardzo wcześnie — w dzieciństwie, 9-cio letni chłopiec już budził podziw swą grą na fortepianie i kompozycjami. Kształcony w Warszawie Chopin u-kończył naukę muzyki w ówczesnym Konserwatorium (Szkł. Główn. Muzy-ki) w roku 1829.

Dnia 2 listopada 1830 roku opuścił Chopin Warszawę udając się do Francji. Osiał w Paryżu, tam żył nimal bez przerwy i tam zmarł w o-toczeniu swych przyjaciół, rodaków.

Przed śmiercią pisał do swej siostry: „Wieni że wam Paskiewicz (ówczesny wielkożądca Polski) nie pozwoli przewieźć mnie do Warsza-wy, więc zabierzcie tam przynaj-mniej moje serce”. Zyczeniu temu stało się zadość. Serce Chopina spo-czywa w warszawskim kościele Św. Krzyża. W czasie niszczenia stolicy przez Niemców zostało ono wywie-zione w urnie do Milanówka, a w roku ubiegłym wróciło do Warszawy na swe dawne miejsce.

Piotr Rytel
Prorektor Konserwatorium Warszawy.



„Queen Elizabeth”, którym Rzymo wski i Molotow Jada do Ameryki

Oświadczenie Molotowa

LONDYN. — Molotow, który wraz z Wyszynskim znajduje się w drodze do Ameryki na pokładzie angielskie-go statku „Queen Elisabeth”, oświad-czył dziennikarzom zagranicznym z pokładu tego statku przed wyrusze-niem w podróże, że nie spodziewa się tak pomyślnych rezultatów konferen-cji Pokojowej w Paryżu.

„Nadzieje na przyszłość są b. deb-

re” — zakończył swą wypowiedź mi-nister Molotow.

LONDYN (PAP). — Minister Spraw Zagranicznych Rzymo-wski, który w poniedziałek przy-jechał do Londynu z Paryża, udał się do Southampton, skąd stat-kiem „Queen Elisabeth” wraz z de-legacjami innych państw odje-dzie do Nowego Jorku na Gene-ralne Zgromadzenie ONZ.

Niemcy pod okupacją

Morderca rozbitek w obliczu sprawiedliwości

Hamburg (ZAP). — 15 października w Hamburgu stanie przed sądem „Korvet” kapitan” Karl Heinz Müller, który od 1942 r. dawał zaizolowanym podwładnym rozkazy nie ratowania i mordowania rozbitek statków nie-przyjacielskich. Oskarżony był dotąd świadkiem w procesie norymberskim i materialem zebrany na tym procesie posłuży jako akt oskarżenia.

Niemcy nie chcą marznąć

Berlin (ZAP). — Do Zarządu wojskowego Berlina wpłynęło pismo par-ty politycznych z prośbą o zwiększe-nie przydziałów opałowych.

„Przebywanie w nieopalonych miesz-kaniach spowodować może choro-by, a tym samym obniżenie wydajno-ści pracy” — piszą Niemcy. Poza tym domagają się przydziału obwaja dla 180 tys. dzieci, które dotąd cho-dzą do szkoły bosą.

Przed wyborami w Berlinie

Berlin (ZAP). — Główna Komisja Wyborcza w Berlinie skreśliła z list kandydatów 8 socialistów i 7 pre-stawicieli Partii Jedności, uzasadnia-jąc to brakiem dowodów, że w dniu 20 kwietnia b. r. byli zameldowani w Berlinie. Obecnie decyzję tę w stosun-ku do 4 kandydatów cofnięto. Przy-wódcą chrześcijańskich demokratów Jakob Keiser stanął znów na czele kandydat / CDU.

Państwa neutralne mają pomagać Niemcom

Hamburg (ZAP). — Cała prasa szwajcarska ostro krytykuje anglo-amerykański projekt pomocy finansowej państw neutralnych dla Niemiec.

„Losanne” pisze: zdajemy sobie sprawę, że niesienie pomocy innym narodom jest naszym obow-iazkiem, jednak Anglosasi nie mogą nas zmuszać do ponoszenia kosztów okupacji. Nasze ofiary mogą być tylko dobrowolne i nie wymuszone. „Neue Züricher Zeit-ung” krytykując projekt anglo-amerykański określa go jako ka-rę za zachowanie neutralności”.

Krytyczna sytuacja gospodarcza Zagłębia Ruhry

Hamburg (ZAP). — Wskutek strajku robotników portowych w Ameryce w regularnych dostaw-kach zboża chlebowego dla Niem-ciec nastąpiła przerwa. Miastem Zagłębia Ruhry grozi z tego po-wodu brak chleba. Aby zapobiec katastrofie, aż do nadejścia trans-portów amerykańskich, rolnicy zostali zawezwani do natychmiast-owego młócenia i dostawy zboża do młynów.

Monachium (ZAP). — Prasa nie-miecka w zachodnich Niemczech bije na alarm o poprawę sytuacji gospodarczej i pomoc z zewnątrz przywiązując do tego również wa-gę polityczną. — „Niemcy aby by-ły zdrowe politycznie, muszą być przede wszystkim zdrowe gospo-darczo. Wygodzone masy pozwa-lają się bowiem łatwo prowadzić każdemu wodzowi i kusicielowi..

„Kapitalizm albo socjalizm” hasłem Partii Jedności

Berlin (ZAP). — W mowie politycz-nej do pracowników komunikacyjnych przywódcą Socjalistycznej Partii Jed-ności Otto Grotewohl dał wyraz nie-zadowolenu, z polityki innych par-ty. Socjalistom niemieckim Grotewohl zarzuca uprwanie polityki wrogiej Partii Jedności i prace destrukcyjną uniemożliwiającą harmonijną współ-pracę.

Partia Chrześcijańsko-Demokratycz-na nie dość silnie — zdaniem Grote-wohla — popiera idee upaństwowie-nia przemysłu i całokształt zagad-nień dzieli według zasady chrześcijań-stwa albo marksizmu. Tymczasem w rozumieniu Partii Jedności należałoby też zastąpić słuszejszą — „ka-pitalizm, albo socjalizm”.

9 mln. litrów benzyny spalono

Hamburg (ZAP). — W pobliżu Ne-rymbergi eksplodował i całkowicie spłonął transport benzyny w ilości 9 mil. litr. Na skutek zniszczeń pow-stałych w pobliżu miejsca katastrofy, ruch szosowy i kolejowy trzeba było skierować na drogi okrężne. Przewo-zy w wypadku dotychczas nie ustalono.

Kronika miejscowa

Zgłaszanie miejsca kaźni i grobów ofiar hitleryzmu

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie zwraca się do Społeczeństwa częstochowskiego z prośbą o zgłaszanie miejsc, gdzie pochowane są zwłoki poległych członków ruchu podziemnego, celem ekshumacji do wspólnego grobu.

Nebożeństwo na intencje Ligi Kobiet

Sp. Ob. Liga Kobiet, Zarząd Miejski w Częstochowie, zawiadamia wszystkie członkinie, że w niedzielę, dnia 20. października b. r. o godz. 11-ej zostanie odprawiona Msza święta na intencje Ligi Kobiet, w kościele garnizonowym.

Przydział papierosów amerykańskich na miesiąc październik

Przydział na m-c październik 1946 wynosi 100 sztuk papierosów w cenie zł. 4 za jedną sztukę. Przydziałem objęci są: 1) Posiadacze kart żywnościowych I kategorii dla pracujących.

2) Posiadacze kart żywnościowych M. K. (pracownicy P. K. P.)

3) Zrzeszeni robotnicy rolni, na podstawi imiennych list.

Sprzedawcy papierosów amerykańskich na kartki ma być rozpoczęta bezwzględnie, z jak największą sprawnością.

Zarządzenie powyższe nie zmienia w niczym i nie wstrzymuje dotychczasowej sprzedaży tychże papierosów bez kartek w cenie zł. 8 za sztukę (wplata na konto Dyrekcji P. M. T. zł. 7 — za jedną sztukę).

Na karty M. K. (Ministerstwo Komunikacji) na papierosy amerykańskie wyznaczone są następujące kupony: na papierosy amerykańskie kupon Nr 1;

na papierosy inne kupon Nr 2 i 3; na karty I kat. na papierosy amerykańskie kupon Nr 24;

na inne Nr 37 i 38.

Przyjmować się, że sprzedaż cygar jest wolna t. j. bez kartek.

Komunikat OMTUR

Organizacja Młodzieży TUR Komitet Miejski podaje do wiadomości swych członków, że zebranie organizacyjne odbędzie się w piątek dnia 18 października 1946 r. o godz. 18-tej.

Obecność wszystkich konieczna. Zarząd.

Sprostowanie

W związku z naszym sprawozdaniem z plenarnych obrad Miejskiej Rady Narodowej, zamieszczonym w nr. 244 naszego pisma informujemy, że w p. 19 uchwalonych wniosków zmienia się ilość okręgów kominiarskich nie z 6 na 7, lecz z 7 na 6.

Ofiary

Adw. Kieczyński odpowiadając na wzywaniu mec. Hassenfeldt wpłaca zł. 500 na orkiestrę 6 p. p. wzywając do przedłużenia lańcucha meo. Idźkowski i mec. Jarczewskiego.

Dyżury

Od 14 do 20 października włącznie dyżurują następujące apteki: Z. Monikowski i Aleja 14. J. Zagórski, Aleja Wolności 68. K. Lembki, Raków, ulica Towarowa 7, tylko, od godz. 8 — 19-tej.

Podniosła uroczystość w Zakładach Chemicznych „Aniołów”

W dniu 13 b. m. odbyło się na terenie Zakł. Chem. „Aniołów” uroczyste wręczenie dyplomów i nagród pieniężnych pracownikom Zakładu, za długoletnią nieprzerwaną pracę. Uroczystość zaszczycili swą obecnością poseł ziemi częstochowskiej ob. Ziemiarski, przedstawiciele Zw. Zaw. ob. Kropido, Karwat i Skotarski PPK. Jankowski, prezes Str. Dem. inż. Pałczowski, przedstawiciele prasy i całej szereg zaproszonych gości.

Przed rozpoczęciem właściwej uroczystości Dyr. Zakładów os. Spisarski zaprosił gości do fabryki, gdzie robotnicy z demonstracyjnym wylewem szkła wodnego po czym z kół utworzonego przez rozlaną płynną masę szkła nastąpił tradycyjny wykup.

Uroczystość zajął Dyr. Zakł. ob. Spisarski w serdecznych słowach witał gości, po czym nastąpiło rozdanie dyplomów i nagród pieniężnych. Piękny gestem była zainicjowana przez jednego z nagrodzonych, zbiórka na odbudowę Warszawy, która dała 5950 zł. Po rozdaniu nagród odbyło się przyjęcie, w czasie którego prze-

małwił poseł Ziemiarski podkreślając znaczenie tej uroczystości i wysłak robotników włożony w odbudowę fabryki. Role miłej gospodyni pełniła ob. Krawczykowa pamiętając o każdym, za co należała się jej słowa uznania. W miłym nastroju uroczystość przeciągnęła się do późnego wieczora.

Listę nagrodzonych otwiera: Broda Józef, Calusiński Ignacy, Kapitański Marcin, Filipkiewicz Józef i Jasiński Jan, którzy mają 35 lat nieprzerwaną pracę w Zakładzie. Nieco młodsza ilość lat mogą się pochwalili i dalsi nagrodzeni pracownicy: Adamus W., Lpartowski, Smolarczyk, Krawczyk Z., Dubiak, Nowak Jan i Józef Makowski, Włodarczyk, Motyl Julia, Krawczyk J., Kapkowski, Kozłowski, Kubanki Stefan, Gorzałak, Kowalski, Marciś Petronela, Ułamek Zofia, Kozłowski K. Makowski, Woch Helena, Prochowski, Gwadera i Kozłowski Andrzej.

Oto lista cichych nieznanych pracowników, którzy swoją niezmierną pracą podnoszą Polskę wzwym. S. L.

Urzędowa korespondencja z zagranicą

Władze administracyjne i samorządowe na Ziemiach Odzyskanych, a w szczególności tamtejsze Urzędy Stanu Cywilnego, otrzymują z zagranicy dużą korespondencję w językach obcych, a zwłaszcza w niemieckim. W związku z tym, Min. Ziemi Odzyskanych, w porozumieniu z Min. Spraw Zagranicznych komunikuje co następuje: Językiem państwowym i językiem urzędowym władz administracyjnych jest język polski. Obywatele okupowanych Niemiec obowiązani są kierować korespondencję przeznaczoną do władz i urzędników polskich przez przedstawicielstwo dyplomatyczne i konsularne państw, okupujących Niemcy.

Obywatele innych państw, winni kierować korespondencję, przeznaczoną dla władz i urzędów w Polsce, tylko przez swoje urzędy dyplomatyczne i konsularne, akredytowane przy Rządzie Polskim.

Obce urzędy konsularne (Konsulstwo, Wydz. Konsularne Poselstw i Ambasad) uprawnione są do bezpośredniego zwracania się w sprawach indywidualnych do wszystkich władz pierwszej i drugiej instancji w swoich okręgach kompetencyjnych, przy czym obustronnie obowiązują język polski.

W wyjątkowych wypadkach, kedy chodzi o obywateli państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych z Polską może być przyjmowana korespondencja z zagranicy do bezpośredniego za-

łatwienia, jednak tylko wtedy, jeżeli przedłożona jest w języku polskim. Odpowiedź winna być wtedy kierowana za pośrednictwem przedstawicielstwa dyplomatycznego lub konsularnego — petenta w Polsce.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Na froncie walki ze spekulacją

Spostrzeżenia przypadkowe

Cech krawców, z których wielu, jak wiemy, pobiera niegorzse sumy za szycie garniturów, płaszczy i futer złożył na cele odbudowy spalanej szkoły na Ostatnim Groszu kwotę zł. 500 (słownie złotych pięćset). Oto przykład wspaniałej hojności na cele społeczne, hojności, która powinna być zanotowana złotymi zgłoskami w historii odbudowy naszego miasta.

Tacy bowiem bogactwa, jak pracownicy kolejowi, złożyli na ten sam cel zaledwie 8-647 (osiem tysięcy czterysta sześćdziesiąt siedem złotych).

Cena masła w sklepach „Jedności” wynosi 580 za kilogram, tymczasem masło w lepszym gatunku można dostać prywatnie po cenie 500 — 560 złotych, a wiejskie nawet po 400 zł za kilogram. Toteż góry złotego tłuszczu leżą w „Jedności” niekietnie, każdy bowiem mógł kupować gdzieś indziej masło lepsze i tańsze.

Para porządnych pantofli męskich

kosztuje u częstochowskich szewców do 12.000 zł, czyli kwotę równającą się sześciomiesięcznemu wynagrodzeniu robotnika względnie pracownika państwowego czy miejskiego. Co się dzieje ze skórą? Oto dobre pole działania dla komisji specjalnej.

Coraz bardziej rozwijała się w Częstochowie koncesjonowana handlowi w bramach domów. Można nabyć tam niemal wszystko, za wyjątkiem fortepianów i maszyn do szycia, a więc — cebule, pyklingi wedzone, sznurorwała, świeczki na groby, pastę do obuwia i owoce. Handlowi te przyczyniają się w stopniu znaczącym do podniesienia estetycznego wyglądu miasta.

Bezkonkurencyjni dotychczas dorozkarcze, którzy potrafili już żądać narzypadka za kurs od dworca 200 złotych, zostali obecnie zagrożeni w ważnie przez taksówkarzy, którzy ta-

Jak działa Nadzwyczajna Komisja Mieszkanowa

Nadzwyczajna Komisja Mieszkanowa przyznała ostatnio mieszkania następującym obywatelom — przede wszystkim ludziom pracy:

71. Słysiński Marian — Nr dz. 3327, mechanik, ilość osób 3, mieszka Limbowa 28, otrz. przydział Narutowicza 283/284 m. 1, ilość izb 1.

72. Paduch Franciszek — Nr dz. 3526, dróżnik Z. M., ilość osób 2, mieszka Ka Warszawska 82, otrz. przydział Warszawska 69 m. 5, ilość izb 1.

73. Siemieniak Piotr — Nr dz. 2742, mieszka Najów, Maryli Panny 49, otrzyrnał przydział Dąbrowskiego 59 m. 6, ilość izb 1.

74. Kucharska Krystyna — Nr dz. 3588, rodzimiczka, ilość osób 3, mieszka k Rocha 121 m. 2, otrz. przydział Najów, Maryli Panny 20 m. 23, ilość izb 1.

75. Kołodziejczyk Leon — Nr dz. 2256, pracule P. K., mieszka Orzechowskiego 4/6 m. 7, otrz. przydział Plac Daszyńskiego 4 m. 1, ilość izb 3.

76. Półtaw Jan — Nr dz. 3187, ślusarz, ilość osób 3, mieszka Krakowska 13 m. 1, otrz. przydział Narutowicza 354 m. 9, ilość izb 1.

77. Centr. Aprop. Przem. Włók. Oddz. Częstochowa — Nr dz. 2048, zam. Garbaldiego 3, otrz. przydział Najów, Maryli Panny 18 m. 26, ilość izb 3.

78. Dyrekcja Teatrów Miejskich — Nr dz. 2934, otrz. przydział Najów, Maryli Panny 20 m. 22, ilość izb 1.

79. Wydra Józef — Nr dz. 2582, robotnik, ilość osób 2, zam. Konernika 11, otrz. przydział Warszawska 145 m. 3, ilość izb 1.

80. Skrzypczak Feliks — Nr dz. 3093, tapicer, ilość osób 2, zam. Garbaldiego 15, otrz. przydział Garbaldiego 15 m. 22, ilość izb 2.

KONRAD RADECKI

KROKI

— Dobrze — zgodził się Artur. — To zdaje się będzie już do końca życia mym przekleństwem, że muszę cię słuchać.

— Nawet w zarcie nie wolno ci mówić takich rzeczy...

— Rosehmurzyła się.

— Jakich?

— O jakichś przekleństwach...

— Rosemiał się i czule przygar-

nał ją do siebie. Zapadał wieczór. U ich stóp przepieku w słodczy słońca, które gasło, szumiało morze — morze zawsze inne, z każdą chwilą piekniejsze i nigdy nie zbadane. Palmy kołysały się na lekkim, chłodzącym wietrze.

— Nie żał ci tego morza... tych palm! — zapytał.

— Spędziłam tu cudne cztery tygodnie — odparła Inka, przytulona do męża. — Musimy być w Polsce za cztery dni — mogli-

byśmy więc pozostać tutaj najwyżej dwa dni jeszcze. Dlaczego nie mieliśmy się spędzili tych dwu dni w Paryżu?

— Chcemy sobie odnowić wspomnienia sprzed roku! — szepnął, przypominając sobie dawną słodycz wesołego pobytu w Paryżu, który był całym ich podróży hotelową.

— Chcę pójść do ogrodu Luksemburskiego pod fontannę Medycejską... i do parku na Buttes-Chaumont... i przejechać się autem przez Pola Elizejskie o zmierzchu, gdy zapłoną wszystkie światła...

— I naturalnie zamieszkać w hotelu de Nancy!

— Tak...

— I w tym samym pokoju, o rok temu!

— Tak...

— Klóry to był numer!...

— Jak to nie pamiętasz? — zawołała naprawdę oburzona.

— Rosemiał się.

— Pamiętam, maleńka, pamiętam: numer 9, na antresoli...

— Więc pozeznamy się z nozrem i palmami!

— Przyjechał do Paryża rano, o szarym świcie, gdy miasto dopiero się budziło. Spotkała ich jednak zaraz na wstępie przykrość: w hotelu de Nancy nie było ani jednego miejsca wolnego. Musieli mieszkać w pobliskim, zresztą również miłym hotelu de la Republique.

— Ten dzień zeszedł mi jak w śnie. Błądzili po całym ogromnym mieście wypatrzyło smia-

jakie zaszyły przez rok i przypominając sobie minione dni sprzed roku. Wieczorem, po rewii w Casino de Paris, śmiertelnie zmęczeni położyli się, obciążeni sobą, dozwoląc, przed czekającą ich jutro, długą podróżą do Polski.

W nocny zbudził Artura szepot Inki. Mówiła jego imię, ale gdy odzyskał pełną świadomość, szepot jej wydał mu się tak dziwny, że sądził, że daleki śni. Oprzytomiał — wtulona kurczowo w niego Inka drżała nerwowo.

— Kochanie, co się stało?

— Boję się...

— Czego się boisz, maleńka? Przecież jestem przy tobie...

— Słuchaj... Zbudziłam się i usłyszałam kroki... Szyły przez korytara — takie dziwne kroki...

— Dzielinko, napokajaj ja — przecież jesteśmy w hotelu, gdzie mieszka mnóstwo ludzi — ktoś wrzucił do siebie...

— Nie, Art. nie... Te kroki szły przez długość całego korytara po dywan — i szły głośniej, gdy dywan się skłonił — i stanęły pod naszymi drzwiami — i nadszły chwały długo... a potem odszły...

Artur objął ją mocnym uściskiem.

— Słuchaj, maleńka... Jesteś smęcona i przedenerwowana dzi-

sięszym dniem. Z niczego robisz taką niesamowitą historię. Może się ktoś pomylił o piętro i dopiero po dwóch dniach się zorientował i poszedł sobie po ciuch.

Przeżyła rozochoczoną główką.

— Nie, Art. — to były takie dziwne kroki — i ja się boję...

Uspokajaj ja. Ale właśnie w chwili, gdy zdawało mu się, że już zasypia, zerwała się na posłaniu.

— Słuchaj... wracają...

— Kto?

— Wracają te kroki...

Usiadł na łóżku — istotnie: usłyszał zbliżające się kroki. Kroki szły dość cicho po dywanie i musiał przeczekać, że było w nich coś niesamowitego, jakby jakiegoś nieskradającego się skradanie — nie umiał sobie wymyślić, lecz istotnie usłyszał niby dreszcz na plecach. Potem kroki doszły pod same ich drzwi i zatrzymały się — i Artur doznał wrażenia, że nie tylko ten ktoś podkładał, ale że na nich patrzył... Było to uczucie pełne trwozy, z której sztywny zdrowy zmysł, niemniej jednak czuł, że dziwna jakaś i zupełnie niewytłumaczalna zgroza ogarniała jego umysł. W dodatku Inka drżała okropnie i jej zaciśnięte dookoła niego ręce, były zupełnie mokre od łęu.

A kto stał wąż za drzwiami...

ki sam kurs odbywać za 100 złotych. Dorozkarcze tłumaczą się, że motor nie potrzebuje owsa...

Tak, ale koń znowu nie pije benzyny...

„Lew” chleb jasny skoczył ostatnio do ceny 70 złotych za bochenek. Ta podwyżka tłumaczy się podobno koniecznością nabycia futer przez „lewa” piekarzowe...

Ostatnio wyświetlana była w Częstochowie... polowa film: „Diablica”. Będąc w parę dni później w Katowicach odwiedził jedno z tamtejszych kin i trafił tam szczęśliwie na drugą po łowę tego filmu, która wyświetlana tam była, od tytułem „Niebezpieczna kobieta”. Niedługo ekscynifikacja zacznie nie zapewne rozbijać filmy na... czwartki a wtedy zapraszając żonę do kina, sypła niedługo: „Najdroższa, idziemy na czwartkę?”...

Przejął do dreszczem szepot. To Inka szepotała:

— Art... chodź... boję się strasznie... Kto tam jest!...

Artur natrwał w nocny korytarz. Więc widocznie zdawało mu się, że ktoś szedł... niegł! sugestia! Inki...

Nagle... To było okropne...

Tuż przed sobą natrwał! zszedł stóp, które zwracały się ku odejściu — tchnął na niego jakby lekki przelewał — i usłyszał, najwyraźniej usłyszał dwa głośne kroki po posadzce i potem kilkanaście kroków cichych, cichych, cichych. Stał drżący, jak przez korytarz, który był zupełnie pusty, odlatyły się niewidzialne a słyszalne kroki...

Skarbnik Organizacji Niepodległościowej czy łupieżca cudzego mienia?

(f) W dniu wczorajszym rozpoczął się przed Specjalnym Sądem Karnym oczekiwany odawna proces znanego kupca Walaszczyka, pozostającego pod zarzutem grabieżenia kosztowności stanicujących własność Żyda Abraham Kaplana.

W skład kompletu sądu wchodzi jako przewodniczący sędzia Kwa Śniak, jako ławnicy ob. Langier i ob. Jabłoński oskarża prokurator Kosłowski.

Wspólnie z Walaszczykiem na ławie oskarżonych zasiadają Józef Blachowicz, rolnik i Bronisław Polacik pozostający pod zarzutem zamordowania Kaplana.

Obrońcy oskarżonych wystąpili z wnioskami o przekazanie sprawy sądowi zwyktemu, motywując, że czyni popelnienie przez oskarżonych nie noszą cech współpracy z okupantem. Sąd po naradzie postanowił wnioski obrony odrzucić i sprawę rozpoznać.

Przystąpiono do badania oskarżonych, z których pierwszy Józef Blachowicz wyjaśnił, że do odkopań kosztowności i celuloidu w fabryce luster przy ul. Garibaldiego 17 przystąpiono na wyraźne życzenie zamordowanego Kaplana.

Odnosnie okoliczności towarzyszących śmierci tegoż, osk. wyjaśnił, że zabójstwa dokonał nieobecny Polacik (syn).

W chwili wydobycia ukrytych skarbów obecni byli: Walaszczyk, Buchenheim, Jankowski, Polacik (ojciec) i Blachowicz.

W momencie, gdy spod usuniętej warstwy ziemi ukazały się skrzynki z celuloidem i spodziewano się znaleźć skrzyneczki z zawartością złota na wniosek Walaszczyka, przerwaną pracę, do której przystąpiono ponownie najazłóż rano, jednak żadnych kosztowności nie znaleźli. W skrzynce znajdowały się tylko cztery cegły.

Walaszczyk oświadczył, że prawdopodobnie żadnego złota nie było i wyraził gotowość kupna, wspólnie z Buchenheimem celuloidu za 60.000 zł.

Blachowicz i Polacik otrzymali po 30 tysięcy złotych i kilka przedmiotów ze srebra.

Następnie składali zeznania oskarżony Polacik, który nie przyznał się do winy, odpowiedzialnością za zabójstwo Kaplana obciążając swego syna. Dodatkowo wyjaśnił, że Blachowicz prosił go o szereg czasu o kup no trucizny, którą miał podać Kaplanowi z jedzeniem. O kupnie trucizny wiedział także Walaszczyk. Poza tym dodaje, że Blachowicz brał czynny udział w zabójstwie i usuwaniu zwłok zamordowanego.

Z kolei sąd przystąpił do badania oskarżonego Walaszczyka.

Walaszczak składa zeznania rozczepnym, raz podniesionym głosem, pragnąc robić wrażenie na publiczności i na Kompletie Sądzącym.

Wyjaśnił, że zwrócił się do niego Polacik z propozycją wydostania skarbów rzekomo zakopanego w 1939 roku. On jako skarbnik Wojskowej Organizacji Podziemnej zwierzyl

się z tego swemu komendantowi Sobiesławowi, który polecił mu wydostać te kosztowności. Według wyjaśnień oskarżonego, wydobycie skarbu miało nastąpić około godziny 14-jej popołud. Tymczasem dwaj poprzedni twierdzą kategorycznie, że miało to miejsce wieczorem po spowodowaniu celowo przerwy. Walaszczyk twierdzi, że na zakupionym celuloidzie stracił 13 tysięcy złotych oraz nie brał żadnych kosztowności, ani nic ze stołowego srebra.

W krzywym ogulu pytał prokuratora i przewodniczącego, oskarżony kilkakrotnie płacze się w swych zeznaniach, szczególnie sprzeczne są opisywane przez niego okoliczności

znalezienia skarbu i podziatu. Suma, którą wart był celuloid podana przez niego początkowo na około 100 tysięcy złotych, wobec rzeczowej argumentacji przewodniczącego, podnosi się do przeszło 150 tysięcy. Stwierdzono także, że Walaszczyk nie zameldował organizacji, co znalazło i jakiej wartości, wprost przeciwnie podał, że przedsięwzięcie to się nie udało.

Wszystcy oskarżeni do winy się nie przyznają.

Sąd przystąpił do badania świadków.

Dalszy ciąg procesu podamy w jutrzejszym numerze.

Częstochowa na odbudowę Warszawy

Przeprowadzone przez Kom. Odbudowy Warszawy kwoty liczone w okresie od 1 do 29 września 1946 r. daly łącznie kwotę	zł. 572.027,35
Z innych źródeł uzyskano:	
Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przemysłu Gastronomiczno-Hotelarskiego tytułem ofert na niedopelnienie obowiazku subskrypcji P. P. O. K.	10.000,00
Ob. Marian Nowicki	407,00
Pracow. f-my „Kon-Kon”	1.000,08
Wyjezdzalek	275,00
Wl. Nagłowski	1.700,00
Druk. Państw.	
Nr 1	1.835,00
Udziałowa	4.000,00
Br. Święcki	890,00
St. Jung	940,00
H. Nagłowski	645,00
Wl. Szyma	200,00
W. Zielinski	550,00
M. Z. Jurdz. nscy	1.150,00
Zw. Zaw. Prac. Przemyslu Poligraficznego	5.000,00
Młodzież Lic. Pedagogicznego	1.150,00
E. Zielinski uzupełnienie subskr. P. P. O. K.	12.000,00
Inż. K. Kanczyński tytułem 7 proc. od podatku dochod. Czysty zysk z zabawy urzadzanej przez Państw. Zakł. Przem. Bawielnianego	10.714,00
Prac. Podd. Kom. Specjalnej w Częstochowie	13.836,00
	2.100,00
Razem	zł. 640.319,35

Słownie sześćset czterdzieści trzyście trzysta dziewięćdziesiąt złotych i 35 groszy zostało przełane na fundusz odbudowy Stolicy w P. K. O. konto Nr 333.

Nowa szkoła w Mirowie

(j) W malowniczo położonym, a tylko o 4 km. od Częstochowy oddalonym Mirowie szkoła mieściła się w dwu ciasnych, odnajmowanych od bogatszych gospodarzy izbach mieszkalnych.

Stan ten trwał długo. Ktożby bowiem troszczył się w „sanacyjnej radosnej” Polsce o tak blachą rzecz, jak szkoła w jakimś tam wsi! Dobrze, że w ogóle była — bo mogło jej przeciek, jak w innych wsiach weale nie być i też by nikt o tym nie myślał ani się przejmował, razi rząd, ani tutejszy „dziedzic”, potentat częstochowski, ulubieniec belgijskich kapitalistów Apanowicz.

Zawierucha wojenna zmiołta i „sanacja” i nowopieczonego „dziedzica” w Polsce Ludowe, postanowiono troszczyć się o wychowanie i podniesienie poziomu człowieka — postanowiono budować szkołę.

Nieprzerwa ta szkoła w naszym powiecie — nie będzie i ostatnia. Tak samo, jak tu — wszędzie ludzie dobrej woli z niczego wprost tworzą „cud” — z ruin dawnych dworców i pałaców wznoszą przybytki oświaty.

W lutym ubiegłego roku Władze Radzieckie przekazały zniszczony wojną budynek dworski gromadzi. Mirow.

Różnie chciano wykorzystywać budynek — miała swoje plany „Samopomoc” — miał Zarząd Gminy, mieli i poszczególni gospodarze.

Zgodzono się jednak, że we wsi najabsolutnie potrzebna jest szkoła. Znalazła się grupka ludzi dobrej woli, którzy postanowili za wszelką cenę budynek wyremontować i szkołę w nim urządzić.

Nie brakło i takich, co to „wszystko lepiej wiedzą i ci stanowczo potrafili nie nadrozczepne pomysły i nie tylko, że nie w tej sprawie nie robili, ale przeciwnie krytykowali i innych od współpracy odciągali.

Związano Komitet budowy szkoły, którego motorami byli soltys Makowski, gospodarze Szczewka, Benduch i Radecki, radą i pomocą służył sekretarz gm. Rędziny ob. Szlachciz.

Zabezpieczono budynek, ogłoszono za pośrednictwem „Głosu Narodu” przetarg, w którego wyniku przyjęto ofertę majstra Władysława Gęsiarza, który za 172.000 złotych zobowiązał się całkowicie zniszczony gmach do stanu używalności doprowadzić. Specjalna delegacja zwróciła się do pomocy do Starosty Kaźmierczaka, który nie tylko, że się do budowy zyczliwie ustosunkował, ale przekazał z posiadanych

rezerwy pieniężnych na ten cel sumę zł. 30.000.

Inspektorat szkolny zasilił kasę komitetu kwotą 20.000 zł. Poza tym Starostwo przydzieliło cement i materiały budowlane.

Resztę zrobili sami mieszkańcy Mirowa, jak kto mógł systemem szarwarowym pomagając w pracy. Zagrzebali wszystkich do pracy dzielnego kierownika Gołca.

W dniu 13 października zebrał się tutajsi mieszkańcy w całkowicie odremontowanym dawnym dworze — obecnie budynek szkolnym.

Na uroczystość otwarcia szkoły przybyli goście z Starostą Kaźmierczakiem i Ks. Dziekanem Cugowskim na czele.

„Mirowiaczy” z poczuciem własnej wyższości i dumy ze swego dzieła spoglądali na mieszkańców pobliskich osiedli.

Uroczystość rozpoczęła od powitania przybyłych gości. Następnie kierownik Gołca zdał krótkie sprawozdanie z pracy Komitetu Budowy, wyrażając wszystkim podziękowanie za pomoc i współpracę.

Aktu poświęcenia dokonał Ks. Dziekan Cugowski, wygłaszając piękne okolicznościowe przemówienie.

Krótko do zabranych przemówił Starosta Kaźmierczak, który porównując czasy „radosnej twórczości” sanacyjnej i reformy szkolne B-ci Jednocyfrowców z obecnymi: powiedział:

„Sanacja, jak wszystkie rządy reakcyjne bała się mieć w kraju logicznie rozumujących, wykształconych obywateli — bo jej władza operowała się na ciemności chłopia i robotnika. Nauka była dostępna tylko dla możnych lub bezwzględnie jej podporządkowanych sługusów.

Rząd Jedności Narodowej pokrywa cały kraj gęstą siecią szkół, zmierzając do podniesienia poziomu wykształcenia wszystkich obywateli. Wiemy, że tylko świadomy obywatel zdolny jest budować szczęście swej Ojczyzny bez krzywdy dla n’kogo. W ludzie pracującym kryją się wielkie talenty — nie możemy pozwolić na ich zmarnowanie się.

Wnieśliśmy przez Starostę okrzyk „Niech żyje Jedność Narodowa. Niech żyje. Najjaśniejsza Rzeczpospolita” podchwycyony został i powtórzony szczerze a mocno, tak jak to tylko potrafi szczerza dusza chłopka.

Są jeszcze tacy, którzy nie wierzą w własny Naród, jego konsolidację i jedynomyślność. Tym radziłym przepsercerować się do pobliskiego Mirowa, popatrzeć, w oczy tym prostym ludziom, zabaczyć jak po wykończeniu szkoły, przystąpił do budowy drogi we wsi — drogi, której przez dwadzieścia kilka lat pierwszej niepodległości niktomu przez myśl nie przeszło budować. Usłyszcie z jaką wiarą ich dzieci śpiewają słowa hymnu spóźdźczonego. W każdym musi się zrodzić przekonanie, że tacy ludzie naprawdę zdwigają „Z prochu ku słońcu świat”.

Zabawa Sekcji Mandolinistów W sobotę, dnia 19 b. m. Sekcja Mandolinistów przy Fabr. „La Czenstochovienne” urządziła zabawę taneczną w świetlicy przy ul. Narutowicza 129. Dochód przeznaczony jest na kupno instrumentów.

Początek zabawy o godzinie 20-tej.

Jeszcze — rehabilitacja

Głośnie echo wzbudził niedawno artykuł jednego ze studentów Uniwersytetu Poznańskiego w sprawie rehabilitacji Volksdeuschów Wawleńców oraz usławiania zrehabilitowania Tręgera z Kamienicy Polskiej. Nadmienić należy, że Kamienica Polska, dość inteligentna wieś, tak ze względu na miejscową ludność, jak i wyglądem estetycznym, ma jedną wielką bolączkę, Volksdeuschów, którzy zhańbili jej dobre imię, oraz przyczynili się do zguby około 100 najwartościowszych jej obywateli w czasie okupacji. Volksdeutsche jej zbyt pochopnie obecnie rehabilitowali, to wieczna hańba dla nas, Kamienicznan. Wszyscy prawie „nasi Voludisie” należeli do partii NSDAP! Miejscowy Ortsgruppenleiter w osobie p. Datschego, zbierał tu obfite żniwo swej działalności hitlerowskiej. Totż rehabilitacja takiego Schmieda Johana, a obecnie Szmidy Jana oburzyła do głębi przede wszystkim autora tego artykułu, który ma po Niemcach wieczną pamiatkę w postaci przestrzelenia lewej ręki niemiecką kulą. Początkowo miał zamiar przez milość tę sprawę, lecz przekonał się, że taki, jak Schmied nie zasługują na rehabilitację, dołączyłem swoje zeznanie do przygotowanej się właśnie sprawy ponownego rozpatrzenia jego rehabilitacji (n. b. nie z mego powodu wszczętej). W obliczu nowego roku akademickiego, by później nie przerywać studiów, pojechałem do prokuratora specjalnego przy starostwie, gdzie złożone zostały wszystkie dowody obciążające, by dowiedzieć się, jak sprawa stoi. I tu dowiedziałem się rzeczy, która mnie dosłownie przygwoździła. Oto pan, który mi się przedstawił jako prokurator, powiedział, że sprawa ta została jego decyzją umorzona, gdyż brak dowodów winy i t. d. Mimo wszystko jest to fakt stwierdzony dochodzeniem, że dzieci osobnika, o którym mowa, były w organizacji hitlerowskiej, jak N. S. D. A. P. oraz H. J. Aurelia Schmied jeździła, aż na Kujawy w czasie okupacji, by przywieźć dowody stwierdzające jej pochodzenie niemieckie.

Co to mało? Kamienicznian Nazwisko znane redakcji. Podziękowanie Dowództwo Miejscowego Pułku Piechoty w imieniu oficerów i żołnierzy składa podziękowanie całemu Społeczeństwu Częstochowcy, za przyczynienie się i urządzenie przyjęcia dla żołnierzy naszego Pułku w dniu 13 października 1946 roku. * Dowództwo Miejscowego Pułku Piechoty dziękuje Społeczeństwu m. Częstochowy, za gorące i serdeczne uczucia w stosunku do Wojska Polskiego, których dowodem było zebranie w ciągu kilku minut 65 tysięcy zł. na Sztandar Pułkowy, przez czym dalsze deklarowanie na ten cel jest w toku. Żołnierze Miejscowego Pułku Piechoty nigdy nie zapomną serdecznej atmosfery, jaką stworzyli im Społeczeństwo m. Częstochowy i przyrzeka, że Sztandar ufundowany przez nich, będzie dla Miejscowego Pułku Piechoty, najcenniejszym dowodem uczuć Częstochowian.

Kącik Młodych Czytelników

8) S. Fofalski. Pod wiatr

W połowie marca otworzono wreszcie szkoły powszechne. Ale że większość lokali była zajmowana przez wojsko lub zarezerwowana przez niemiecki urząd kwaterunkowy, a szkół w mieście normalnie powinno być czynnych dwadzieścia kilka, spędzono uczącą się młodzież do paru wolnych budynków i uczono w niej na dwie — trzy zmiany. Już na samym początku swych rzywań, Niemcy usunęli z programu szereg przedmiotów: religię, historię i geografę, a ograniczyli naukę języka polskiego, warunki lokalowe doprowadzili do zredukowania godzin wykładów także innych przedmiotów. Ostatecznie lek cje odbywały się przez trzy — cztery godziny dziennie w fatalnych warunkach lokalowych, w salach przez które dzieła w dzień od rana do wieczora przechodziło setki dzieci.

Poza tym, co było najgorsze, czynie oko okupanta ani na moment nie przestawało obserwować tego, co dzieje się w szkołach. Ale o tym dopiero uczyno doświadczenia.

Jurek Barczyk, więcej niż inni chłopcy ponoszą na Niemców i im się odgrażał. Ba, Jurek niemal, że codziennie informował kolegów o tym, co nadawał ostatnio Londyn, przede wszystkim, o sukcesach aliantów a kleskach niemieckich.

I Jurek Barczyk pewnego dnia nie przyszedł do klasy. Został aresztowany w chwili, gdy wchodził do budynku szkolnego. Dwóch cywilnych agentów czekało na niego na ulicy i rozpoznalo zsetek wchodzących chłopców.

Koledcy Barczyka, którzy widzieli całe zajście, natychmiast opowiedzieli o nim swoim towarzyszom. W szkole le żawrzał.

Wychowawca oddziału, młody, dwu dziesięćkilkuletni nauczyciel Chodziak, już na pierwszej pauzie zwołał całą klasę i powiedział:

— Jak wiecie, wasz kolega Barczyk jest aresztowany. Nie wiem i nie chcę wiedzieć, co mu polleja niemiecka zarzucha. Obawiam się, że aresztowanie Barczyka może pociągnąć za sobą smutne następstwa. Nawołuję was! Nie mówcie w szkole nie takiego, co by mogło zgubić was, nas i waszych rodziców.

A potem z inną beczką

— Zdaje się, że wy, Kozłowski i Michalak jesteście największymi przyjacielami Barczyka?

— Tak — odpowiedzieli zapytani.

Chodziak odwołał ich na bok, o coś pytał, coś mówił, ostatecznie odstąpił do domu i Kozłowskiego i Michalaka.

Najbliższe nocny Niemcy aresztowali Chodziaka i nigdy już więcej do szkoły nie wrócił.

Te i tym podobne zdarzenia powinny były nauczyć młodzież ostrożności. Jasne bowiem stawało się, że po klasach wyczyli się niebezpieczni mali donosiciele, szpicle, którzy wsił zgiwali się wszędzie, w każdy kątek, pszyli pozornie na Niemców, a po tem zapewne przez swoich rodziców, judaszowsko zdradzał własnych kolegów.

Krzyż, wiele nauczonej domowa tragedia, nieraz wyczuwał instynktownie niebezpieczeństwo, ale skąd ono nadchodził, nie wiedział.

Może szpiclem tym był stale mięczący Gutek, a może krzykwity Romanek, który zawsze miał, nie wiadomo skąd pochodzące pieniądze i już palił palperosy?

Może Luda, która sądziła, że Niemcy są niepokonani, a może Zbyszek, który co tydzień przynosił sensacyjną wiadomość:

— Hitler nie żyje!

W każdym razie atmosfera w szkole była nie do zniesienia. Niemcy raz po raz to aresztowali tego czy innego nauczyciela, to zabierali dzieciom rodziców, to nawet ślegali i po malców.

Mimo wszystko, młodzież nie tylko że nie traćła ducha, ale zaczynała się coraz bardziej w oporze.

Ze nie wolno było uczyć się historii — właśnie dzieci jej się uczyły. Ze nie wolno było mówić tego, co się czuje, właśnie chłopcy manifestowali swe uczucia przy każdej sposobności.

A sposobność taka stała się nadarzyła:

Wystarczyło, aby nauczyciel mówił o „blachach używanych w trybie rozkazującym, zażądał przykładać takich zdań, a już znany dowcipnik klasowy, Stasio, krzyczał:

— Zabij Niemca!

Nauczyciel, mimo obawy musiał stwierdzić:

— Dobrze, bardzo dobrze!

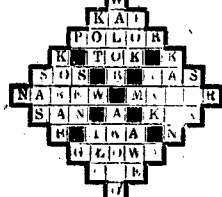
d c n.

Rozwiązanie krzyżówki z Nr. 240

Głosu Narodu Nadoslano 2 rozwiązania prawidłowe i jedno z drobną omyłką. Nagrody otrzymują: Kazimierz Szmid, zam.

Narutowicza 236, ksiązkę Krystyna T. Wanda p. t. „Białe Piekło” i Janina Rymuza bezpłatna przenieuratę „Gł. Narodu” na okres 1 miesiąca.

Krzyżówka



Bilety wizytowe

nadesłał „Kalwizyczny” członek Warszawskiego Klubu Szaradziści. Z załączonych biletoów wizytowych prosy by odczytać czym trudnią się te osoby.

Oleś Danjdykicz Ant. Gayos — Perw Karol Tanczeredyj

Rozwiązania proszę przysłać do brody przysyłając rozwiązanie. Za dobre rozwiązanie przynajmniej dwie nagrody.

